Rok XII 27 LISTOPADA 1932 ROKU Nr. 48

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

CZEŚĆ BOJOWNIKOM O WOLNOŚĆ!



W nocy 29 listopada 1830 roku grupa sprzysiężonych podchorążych z Piotrem Wysockim na czele wyruszyła z pod pomnika Sobieskiego na rezydencję W. Księcia Konstantego — Belweder.

NAJWAŻNIEJSZA NAUKA Z POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Święcenie rocznic powstań narodowych nie jest tylko czczą formalnością, grzecznościowym ukłonem składanym bohaterskiej przeszłości. Gdyby tak było, gdybyśmy zadowolili się tylko wspominkową gawędą z okazji nadciągagającej rocznicy powstania listopadowego, zaiste, nie spędzilibyśmy czasu w najcelowszy sposób. Życie bieżące jest zbyt bogate, by od wracać się odeń tylko dla układnych gestów.

Drodzy Przyjaciele, — powstania narodowe po dzień dzisiejszy budzą różne uczucia, są ciągle przedmiotem sporu. Niektórzy znaczni przywódcy t. zw. „obozu narodowego" mają ciągle jeszcze zuchwałą śmiałość piętnować je, jako grzechy czy błędy naszych ojców. Ciągle jeszcze pouczają swoich wychowanków, że było zbrodnią polityczną porywanie się bohaterów 1831 i 1863 roku do walki orężnej o wolność. Mówią im stale, że nie należało tego czynić. Że trzeba było wchodzić w układy i kompromisy z okupantami Polski. Że nie trzeba ich było drażnić, bo, kto wie, może udałoby się wybłagać u nich jakieś zmiłowanie, jakieś łaskawsze porcje batów, zniewag i hańby.

Poczekajmy, może za lat parę dziesiątków ich następcy to samo mówić jeszcze będą o akcji przedwojennej strzelców i walkach Legjonów. Miejmy cierpliwość — może jeszcze będziemy oglądać urzeczywistnienie parokrotnego proroctwa Marszałka, że tu synowie pluć będą na mogiły ojców za to, że o wolność walczyli. Może.



Zdobywanie arsenału warszawskiego przez powstańców w 1831 roku. (Sztych malowany przez Piwarskiego, rytowany przez Dietricha, własność Muzeum Narodowego w Warszawie).

Albowiem — i ta jest z powstań narodowych nauka najważniejsza—na przestrzeni ostatnich paru stuleci wykrystalizowały się wyraźnie dwa typy Polaków: bierny i aktywny.

Pierwszy,—małoduszny, gnuśny, leniwy, samolubny i tchórzliwy,—nie żywił nigdy innych aspiracyj krom wegetowania w błogim spokoju i żadnych ideałów, krom pełnego brzucha i godziwego dorabiania się. Brak godności i honoru wykluczał u nich uczucia patrjotyzmu i potrzeby wolności. Ten typ Polaków najspokojniej przeżył upadek Polski i najcierpliwiej zniósł jej niewolę.

Typ aktywny, niestety znacznie mniej od pierwszego liczny, ponosił zawsze cały ciężar życia Rzeczypospolitej, toczonych przez nią obronnych wojen i hańby niewoli. Ten to właśnie typ podejmował powstańczą broń, znalazł się w szeregach Strzelców w Legjonach i dzisiaj garnie się ku Marszałkowi.

Był on zawsze przeklinany przez typy bierne, albowiem przez powstania i walki z zaborcami narażał i ich na jej skutki, a dzisiaj, w pokojowem życiu własnego państwa zmusza do czynu a więc i do ofiarności.

Obrażona gnuśność protestuje głośno, godząc skwapliwie w Związek Strzelecki, skupiający i wychowujący element aktywny. Lecz w tem właśnie wyraża się misja Związku. Albowiem gdyby kiedykolwiek w przyszłości miał w naszym narodzie dojść do prze-

wagi typ bierny, Polsce zabrakłoby warunków egzystencji.

Lecz po to jesteśmy właśnie my, by Jej te warunki zapewnić. By nie zabrakło troszczących się o nią sercem szczerem, gotowych dla niej żyć, dla niej pracować, i dla niej — jeśliby tak było trzeba — umrzeć.

Wojciech Stpiczyński.

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

Wielki prekursor niepodległości

Wszyscy wiemy, jaką ogromną rolę spełniła w dziejach naszego narodu poezja trzech wieszczów. Czcimy ich za to i miłujemy, że wśród mroków niewoli przyszli rozpalać ognie miłości Ojczyzny i że dzięki nim przetrwała w narodzie wola niepodległego bytu. Nasz kult ku nim jest tem gorętszy i tem bardziej głęboki, ponieważ wiemy także i o tem, że właśnie ich słowa zagrzewały co lepszych synów Ojczyzny do walki z zaborcami i że z temi ich słowami w sercach szli młodzi rycerze wolności na pola bitew.



Stanisław Wyspiański — Autoportret

Wiemy o tem wszystkiem, ale nie każdy słyszał, że obok świetnych nazwisk Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego mamy jeszcze jednego wielkiego poetę, którego tak jak i ich czcić powinniśmy i miłować. Właśnie w tych dniach cała Polska obchodzi dwudziestopięciolecie jego śmierci i w związku z tem odbywają się w całym kraju ku jego czci podniosłe uroczystości.

Ten wielki, na miarę wieszczów poeta to Stanisław Wyspiański. Jeszcze niedawno był ten genjalny człowiek pomiędzy nami, chodził po antycznych ulicach Krakowa, który właśnie miał stać się kolebką ruchu strzeleckiego, jeszcze niedawno przychodził do niego Stefan Żeromski z misją od Piłsudskiego, aby przystąpił do tworzących się wówczas zaczątków armji polskiej.



„Macierzyństwo" — obraz pendzla Stanisława Wyspiańskiego.

Stanisław Wyspiański już wtedy był bardzo sławny. Zaczął swoją pracę artystyczną jako malarz i w niedługim czasie zdobył ogromny rozgłos. Jego wspaniałe witraże w krakowskim kościele marjackim były głośne nietylko w Krakowie, ale i w całym kraju. Dopiero, gdy był już bardzo znanym malarzem, zaczął pisać dramaty. Patrzył na społeczeństwo krakowskie, widział jak polskie partje polityczne wysługują się Austrji i jak nisko się kłaniają Wiedniowi, byle tylko więcej dla swoich stronników, zdobyć austrjackich orderów i zaszczytów, i buntował się. I stąd, że ten bunt Wyspiańskiego pełen był mocy i siły, wyrosły jego genjalne dramaty, w których bez osłonek mówił, co myśli o ówczesnem polskiem społeczeństwie i w których grzmiał przestrogami i nawoływał do poprawy.

A poruszyć do dna umysły społeczeństwa i stale wskazywać mu drogę. Wyspiański umiał znakomicie. To nic, że w społeczeństwie aż kotłowało się i że prowadzone były przeciwko Wyspiańskiemu zaciekłe ataki, dzieła jego doskonale spełniły swoją zaszczytną rolę. Bo to wszystko co pisał Wyspiański było bardzo ostre i bardzo bolesne i dlatego tak wszystkich obchodziło. Pozatem Wyspiański umiał nietylko w bolesny sposób chłostać swoich współczesnych, ale także i dodawać im otuchy oraz stawiać przed nimi wzory do naśladowania.

I kiedy naprzykład w „Weselu", które najsilniej ze wszystkich dzieł Wyspiańskiego zatrzęsło społeczeństwem, potępił — zdawałoby się — do ostatka to, co dokoła niego się działo, równocześnie w historycznych swoich dramatach („Noc listopadowa", „Warszawianka", „Lelewel", „Bolesław

Śmiały" i w. in.) troskliwą ręką wskazywał na to, że jednak były w historji narodu świetlane karty i że byli wielcy bohaterowie i że to właśnie z nich trzeba brać przykład, aby wydobyć się z upadku i upodlenia.

I właśnie do takiego człowieka i w takiej chwili zwrócił się Żeromski, a potem osobiście przyszedł Piłsudski, aby poparł organizujący się niepodległościowy ruch zbrojny. Rezultatem wizyty Piłsudskiego u twórcy „Wesela" był piękny i wzniosły hymn „Veni Creator", który Wyspiański napisał jako wyraz duchowego porozumienia się z przyszłym Wodzem Legjonów, a bezpośrednio potem—zrzeczenie się stanowiska profesora w krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Przy tej okazji Wyspiański powiedział swoim przyjaciołom, że nie może przecie równocześnie być autorem hymnu wolności i urzędnikiem austrjackiej szkoły sztuk pięknych.

Ciężka, długoletnia choroba Wyspiańskiego nie pozwoliła mu wziąć udziału w czynnej akcji organizowania polskiej siły zbrojnej, ale duszą, genjalny poeta był do śmierci z tymi, w których widział wskrzeszenie Ojczyzny.

Śmiało można powiedzieć, nietylko że wespół z Piłsudskim stworzył atmosferę, w której mógł się dokonać wielki czyn przedwojennych strzelców, ale i to, że z pośród polskich wielkich poetów dopiero on był prawdziwym zwiastunem zbliżającej się Niepodległości. A ponieważ wcielenie niepodległości widział w Józefie Piłsudskim i jego ofiarnej pracy, my którzyśmy wyrośli z historycznego czynu Komendanta, winniśmy z tem większem sercem i z tem gorętszą wdzięcznością kochać i czcić pamięć oraz dzieła tego wielkiego artysty.

Jan Szczawiej.

W NARODOWE ŚWIĘTO ŁOTWY

PRZESYŁAMY BRATNIEJ ORGANIZACJI AIZSARGÓW

Życzenia dalszej pięknej pracy dla swego państwa

W dniu 18 b. m. Republika Łotewska obchodziła czternastą rocznicę odzyskania Niepodległości. Przesyłając z tego powodu na ręce bratniej organizacji Aizsargów życzenia dalszego pięknego rozwoju odrodzonego państwa łotewskiego, ogłaszamy równocześnie następujący artykuł posła na sejm łotewski Alfreda Berzińsza:

Dnia 18-go listopada młode państwo łotewskie wkracza w piętnasty rok swej niepodległości. Jak zawsze, rocznica przypomina o przeszłości, zmusza do rzucenia okiem poza siebie i do wyciągnięcia pewnych wniosków.

Czternaście lat...

Dla życia oddzielnego człowieka jest to okres czasu dość niewielki. Jeszcze mniej znaczy on dla państwa. Lecz zdarzają się również dni niezmiernie bogate w przeżycia. I takie dni mogą dać więcej niż całe lata cichego życia. O 14-tu latach naszej niepodległości można powiedzieć co następuje:

Rozkład wojska rosyjskiego... Rewolucja... Okupacja niemiecka... Ciężkie dni tułactwa w wirze szalonych wydarzeń rewolucji rosyjskiej... Wreszcie przewrót w Niemczech i ewakuacja okupacyjnych wojsk niemieckich.



Oddziały Aizsargi po ćwiczeniach polowych.

Tylko krótki przeciąg czasu dzieli 9-ty i 18-ty listopada, a przecie wystarczył on, aby zgromadzić wszystkich kierowników organizacyj narodowych i przygotować proklamowanie niepodległości.

Przy dźwiękach bębnów odchodzących wojsk niemieckich, w krwawem świetle nadchodzących od strony Pskowa wojsk komunistycznych zabłysnął dzień 18 listopada 1918r., dzień głębokiej nadziei i wiary w najwyższą prawdę, lecz zarazem i dzień wielkiego niepokoju.

Wszyscy doskonale pojmowali, że sam tylko akt proklamowania niepodległości nie wystarcza w chwili, gdy zagadnienia rozstrzygają się armatami i karabinami na polach bitew, zwłaszcza że tych armat i karabinów brak, a są tylko ludzie gotowi umrzeć za ojczyznę. Z pośród nich właśnie, głównie z młodzieży akademickiej tworzy się kompanja niepodległości i inne formacje, lecz brak nawet karabinów na ich uzbrojenie.

Stu zbrojnych przeciwko jednemu bezbronnemu rozstrzygają losy stolicy młodego państwa i rząd tymczasowy ze swymi kilkoma setkami żołnierzy musi uchodzić do Lipawy. Tam śpiesznie tworzą się oddziały, które na linji rzeki Wenty wstrzymują dalsze posuwanie się komunistów na południe.



Zwyczajem dorocznym odbyło się w ubiegłym tygodniu, w Komorze Cieszyńskiej, dwudniowe polowanie, urządzone przez Pana Prezydenta dla przedstawicieli państw obcych. Na zdjęciu na pierwszym planie Pan Prezydent Rzplitej. Od lewej stoją: ambasador Italji Bastianini, wiceminister rolnictwa Karwacki, wicem. płk. Lechnicki, senator Pawelec, gen. Rydz-Śmigły, gen. Przeździecki i radca ambasady włoskiej Petrucci.

Tak mijają marzec i kwiecień 1919 r. Dn. 19 maja Ryga jest wolna od komunistów. W październiku — listopadzie pod murami Rygi zjawiają się bandy Bermondta, po których likwidacji wojska łotewskie idą wyzwalać Letgalję. Z wdzięcznością wspominamy, że w bojach pod Dźwińskiem nasze oddziały walczyły wspólnie z bohaterskimi żołnierzami polskimi z dzielnym generałem Rydzem-Śmigłym na czele.

W sierpniu 1930 r. został zawarty pokój z Rosją Sowiecką, gdy już całe terytorjum Łotwy zostało wyzwolone. Rozpoczęły się nowe troski — odbudowa zrujnowanego przez wojnę i rewolucję gospodarstwa i tworzenie aparatu państwowego. Nastały nowe walki na froncie gospodarczym, gdzie wymagano nie krwawych ofiar, lecz ciężkiej, uporczywej pracy. I na tym froncie, nie bacząc na dotkliwy, powszechny kryzys gospodarczy, zwycięstwo przechyla się na naszą stronę.

Również i wewnątrz kraju są wykluczone wszelkie wstrząsy, gdyż na straży pokoju i ładu, oprócz wojska i policji, stoi potężna organizacja ochotnicza Aizsarg'ów, licząca w swych szeregach przeszło 33 tys. członków. Wszyscy oni są uzbrojeni w karabiny wojskowe, umundurowani na własny koszt, wyćwiczeni i zgrupowani w formacje bojowe — kompanje, baony i pułki. Oprócz zadania zbrojnej obrony państwa Aizsargi, jako organizacja narodowa, uskuteczniają wielką pracę w zakresie wychowania narodowego przez organizację odczytów, kursów i t. p. Biorąc pod uwagę, że do organizacji Aizsarg'ów należą najlepsze elementy z pośród ludu i inteligencji, z wyrobionemi poglądami i wyraźnemi narodowemi zasadami, należy stwierdzić, że Aizsargi są czołową siłą w walce o lepszą przyszłość państwa łotewskiego.



Kuchnia polowa cieszy się powodzeniem również i u członków Aizsargi.

Czternaście lat minęło. Liczne rany zasklepiły się, lecz starzy wojownicy z dumą wspominają ciężkie dni walk wyzwoleńczych. Matki błogosławią mogiły swych zabitych synów, gdyż oddali oni życie za lepszą przyszłość swego narodu, gdyż wylali oni krew za ziemię swych ojców.

18-ty listopada jest dniem wspomnień, dniem wdzięczności, dniem nowych przyrzeczeń pracy dla ogólnego pożytku, dla lepszej przyszłości i rozkwitu młodego państwa. Każdy wierny syn Łotwy składa te przyrzeczenie w dniu 18-go listopada i dotrzymuje go szczerze, wiedząc, że jego praca, a jeśli los zechce to i nawet życie, należą całkowicie do narodu łotewskiego, który tyle przecierpiał.

Mam nadzieję, że łaskawy Czytelnik tego krótkiego artykuliku zrozumie głębokie znaczenie dnia 18-go listopada — dnia wolności i niezależności dla patrjoty łotewskiego. Zrozumie, ponieważ sam okupywał krwią wolność i rozkwit swej ojczyzny. Zrozumie i dlatego również, że dzień 11-go listopada jest tak bliski od 18-go listopada.

Alfred Berzinsz.



Gawędy strzeleckie



STRZELCY AKADEMICY

Czyli czego naszej organizacji najbardziej potrzeba

Ani to rzecz stara, ani nowa. Ot znowu gawęda o strzelcach, chociaż tym razem o strzelcach takiego rodzaju i gatunku, z którego już nie zwykły codzienny chleb strzelecki wypiekać mamy, lecz pszenną, prząśną, rzekłbym niedzielną bułkę organizacyjną na stół podawać chcemy.

Darujcie, mili Czytelnicy, że Wam tak mieszam zywych ludzi z ciastem i wypiekiem, ale tym sposobem, już z góry, pragnę zaznaczyć, że tak jak chleb jest i będzie niezbędną codzienną strawą każdego człowieka, tak i sprawa strzelców akademików jest niezbędną i konieczną dla dalszego rozwoju organizacji strzeleckiej i jej rozsadzającej prężności wewnątrz społeczeństwa polskiego.

Bo pomyślcie jeno... Jest nas ludu strzeleckiego straszna kupa; jest nas razem w Polsce kilkaset tysięcy; niema miasta, miasteczka, czy też gminy, gdzieby nas nie było, a szczególnie Was, młodzieży strzelecka, w której ręku wkrótce już, bo wszak my starzy strzelcy nie będziemy w możności długo Wam przewodzić, spoczną losy przyszłości naszej Ojczyzny i Organizacji.

Ale choć nas i kupa jest, choć każdy młody chłopak może być członkiem organizacji, to nie każdy jest zdolny do tego, aby innym przewodzić, a szczególnie tam, gdzie oprócz charakteru strzeleckiego potrzebne jest i wykształcenie społeczno-organizacyjne i wyszkolenie żołniersko - strzeleckie oraz umiejętność rządzenia i przewodzenia nad innymi.

Słowem nasze masy strzeleckie, potrzebując przyszłych komendantów i kierowników organizacyjnych, a potrzeba ta idzie w tysiące ludzi, muszą szukać takich strzelców z pośród Was wszystkich, którzy to wykształcenie i te zdolności, o których mowa wyżej, już posiadają.

I tu na front wyjść muszą strzelcy-akademicy.

Tu wśród tej młodzieży organizacja znajdzie to, czego potrzebuje; tu jest lekarstwo na nasze personalno-organizacyjne dolegliwości; tu jest zapas i rezerwa naszych przyszłych komendantów, naszych prezesów, naszych referentów wychowania obywatelskiego, instruktorów sportowych i t. d.

Wszak prawda? Różnicy zdań niema? Zgadzamy się na to wszyscy?

Ja nie twierdzę, że akademicy strzelcy to wyłączna i jedyna kadra naszych przyszłych kierowników organizacyjnych. Toć nie święci garnki lepią i w Zw. Strzeleckim niema takich cudów, którychby morowy strzelec dokazać nie potrafił.

Ale jedno zastrzeżenie: żeby taki morowy strzelec się znalazł, żeby chciał i żeby... potrafił organizacji się poświęcić i nauczył się tego, co dla kierowania jednostką organizacyjną, a szczególnie większą, jest konieczne potrzebne.

Zrozumieliśmy się? co?

Jeśli tak, to teraz powiem, czego chcemy od strzelca akademika w znaczeniu jego przyszłościowej roli kierowniczej w organizacji.

Wywód mój będzie bardzo krótki.

Chcemy, iżby akademik wstępując w ramy organizacji stał się strzelcem i d u s z ą i c i a ł e m. Takim strzelcem, żeby od niego biło i promieniowało, jak od słońca wszystko to, co jest najlepszem i najsilniejszem w prawdziwym obywatelu-żołnierzu; chcemy, by strzelec akademik zdobył sobie nasze zaufanie organizacyjne i osobiste; żeby był gościem, który nie z a w o d z i...

Żeby miał serce czułe i żelazną wolę; żeby gdy będzie rządził i kierował nami — rządził surowo, lecz sprawiedliwie i wyłącznie dla dobra organizacji; słowem żeby chciał i umiał wznieść się na poziom, na którym sama jego pozycja moralna nakaże posłuch jego otoczeniu.

Sądzę że i tu jesteśmy wszyscy z sobą w zgodzie.

* * *

Na pociechę i pokrzepienie ducha powiem, że Zarząd Główny, przywiązując wielkie znaczenie do działalności strzeleckich oddziałów akademickich, powołał do życia specjalną komisję akademicką przy Zarządzie Głównym, która pracować będzie nad wyzyskaniem strzelców akademików dla celów szczególnie ważnych w Związku Strzeleckim.

Godzi się też zaznaczyć, że jak na nasze kiepskie czasy mamy w akademickich oddziałach strzeleckich około półtora tysiąca zorganizowanych akademików-strzelców, oprócz luźnie wałęsających się po oddziałach słuchaczy wyższych uczelni naukowych.

Naturalnie jak zawsze i we wszystkiem, na czele roboty akademickiej stoi Kraków.

Cześć Mu... i dobra jest.

Muszkiet.

Z twórczości Stanisława Wyspiańskiego



Dorobek artystyczny Stanisława Wyspiańskiego nie ograniczał się jedynie do dziedziny literackiej. Wielki poeta był jednocześnie wielkim malarzem. Na zdjęciu jedno z płócien Wyspiańskiego — „Główka dziecka".

WEDLE STAWU GROBLA

Czas przestać naśladować teatr zarobkowy

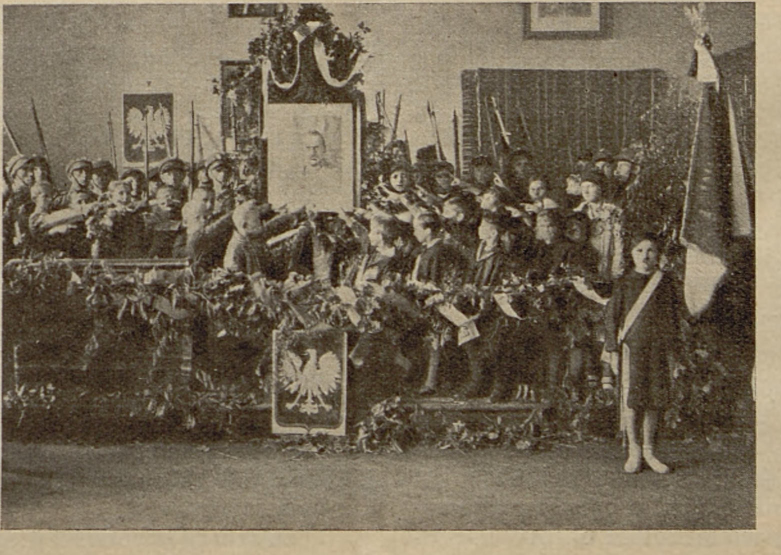
Małe miasteczko, liczące 1700 mieszkańców, przeżywało w sobotę wielką sensację. Przyjechała jakaś wędrowna trupa z rewją p. t. „Wszyscy pękamy od śmiechu".

Sala Domu Ludowego wyprzedana do ostatniego miejsca, niema gdzie palca wetnąć.

Po przedstawieniu spotykam miejscowego referenta w. ob. obywatela Rączkę.

— Cześć! Co słychać obywatelu? Jak wam idzie praca teatralna?

— Źle! Wiecie, obywatelu, czasem to się zastanawiam, dlaczego to tak jest, co za przyczyna w tem tkwi, że jeśli naprzykład zagra nasz zespół, to ludzi jest bardzo niewiele. Przychodzą przeważnie te same osoby, nasi sympatycy i ci, co rozumieją potrzebę pracy społecznej, a niech tylko przyjedzie jakiś objazdowy bałagan, bo porządne zespoły do nas nie zaglądają, to sala pełna, że niemal na suficie siedzą. Ot i wczoraj ta rewja. Zdecydowana bzdura, dowcipy stare z przed potopu, aktorzy z pod ciemnej gwiazdy, widocznie już w mieście patrzeć na nich nie chcieli. Ani to się śmiać, ani płakać. Publiczność po przedstawieniu przeklina, powiada, że woli już nasze amatorskie przedstawienia, niż taką rewję, ale niech się znowu ukaże afisz, że przyjechała jakaś niby warszawska trupa — to znowu ludzie idą i znowu klną.



W czasie Tygodnia Propagandy Z. S. oddział Kraków-Dębniki zorganizował akademję, w której wzięły udział dzieci szkolne. Zdjęcie przedstawia moment zbiorowej recytacji dzieci „O Marszałku Piłsudskim".

A czy pytaliście kiedy o opinję o waszem przedstawieniu?

— Owszem, i zawsze mam taką odpowiedź: „No, jak na amatorów, to wcale nieźle". Mówią też, że za bardzo liczymy na suflera, że rzadko kiedy ktoś umie swoją rolę, że za długie przerwy robimy, że niepunktualnie zaczynamy i t. p., a że my jesteśmy swoi, to też i pobłażliwie nas oceniają.

— Tak obywatelu. Słusznie ludzie robią, że was pobłażliwie oceniają, że nie przychodzą na wasze przedstawienia, bo wy nie chcecie uznać jednej, bardzo ważnej kwestji, która tem wszystkiem kieruje.

Mianowicie: Teatr zawodowy ma wypracowane długoletniem swojem istnieniem swoje własne oblicze. Ma on swoje zadania i cele, które dawno przed sobą postawił i do ich realizacji dąży. Teatr zawodowy ma swoją tradycję, ma swój wysoki poziom artystyczny i specjalny wyraz i formy oddawna ustalone. I dlatego ludzie do niego idą, bo wiedzą, co ich tam czeka, wiedzą, że spotka ich tam jakieś wzruszenie, że coś przeżyją.

No, a co wiedzą ludzie o naszym teatrze i czego się odeń mogą spodziewać? Wiedzą przedewszystkiem, że nasz teatr amatorski jest takim samym teatrem jak zawodowy, tylko wszystko w nim jest gorsze, niższe, słabsze i podlejszego gatunku. Sztuka jest napisana na wzór sztuk teatru zawodowego. Jest w niej podział na akty, na sceny, na role. Są w niej uwagi autora, gdzie się śmiać, a gdzie płakać, gdzie i co mówić na stronie, co trzeba mówić z energją, co z gniewem, a co z miłością. Tylko, że sztuka ta jest łatwiejsza, tematem słabsza, uboższa stylem, bo pisana dla amatorów, którzy przecież szkół dramatycznych nie pokończyli, a przecież i z trudną sztuką sobie nie poradzą. Dalej, wiedzą ludzie, że w naszym teatrze nie spotka się nic oryginalnego, tylko tę samą scenę z dekoracjami i wszystkiemi akcesorjami teatru zawodowego, tylko znowu to wszystko będzie podlejsze w gatunku, mniej efektowne, słabsze w wykonaniu. Jednem słowem jest to taki sam teatr jak zawodowy, tylko znacznie gorszy od niego, a więc nic dziwnego, że chociaż bałagan, byle tylko zawodowy, ściąga tłumy publiczności z waszego miasteczka.

Musimy się nad tem mocno zastanowić i coś przedsięwziąć, nie robić szewckiej roboty po krawiecku, lecz wybrać jedno z dwóch; albo nauczyć się szewctwa (co jest trudniejsze), albo swoje krawiectwo doprowadzić do takiej doskonałości, że będzie ono oryginalne, piękne, i będzie miało swój charakter.

Nie starajmy się więc naśladować teatru zawodowego, nie róbmy z siebie aktorów, bo nie to jest celem naszej pracy, lecz nasz, strzelecki teatr amatorski puśćmy na inne, nowe tory, szukajmy dla niego specjalnej formy, dajmy mu ten oryginalny swoisty wyraz, żeby ludzie widzieli w nim coś odrębnego, specjalnego, a jednocześnie bliskiego sobie, coby im dać mogło wiele przeżyć urozmaiconych.

Jeden z wielkich pisarzów francuskich Romain Rolland tak pisze o teatrze ludowym: „...teatr ludowy ma być źródłem energji, a nie przygnębienia; ma być—wesoły a wzniosły, ma oświecać umysł". I dalej mówi, że „teatr ludowy ma dawać wzruszenia urozmaicone, — żeby ludzie mogli odpoczywać od łez w

śmiechu, od śmiechu w łzach. Teatr ludowy ma dawać realizm prawdziwy: ludziom przyjemnie jest zobaczyć w teatrze coś z życia, oddanego ze ścisłą prawdą". I wreszcie teatr ludowy ma być handlowo „uczciwy"*).

Tak mówi pisarz francuski. Nie obce są nam te hasła, bo wystarczy przejrzeć wydawnictwa Związku Teatrów Ludowych, czy też artykuły w Teatrze Ludowym, lub w innych pismach oświatowych, aby się przekonać, że te kwestje są u nas oddawna podnoszone i powoli realizowane. Jeśli chodzi o specjalny swoisty wyraz dla teatru ludowego, to dziś jest już jasnem, że droga do tego prowadzi przez inscenizację i dramatyzację, bo przez te formy można osiągnąć ten „realizm prawdziwy", boć przy dobrych chęciach i odrobinie zrozumienia można pokazywać ludziom cały szereg zdarzeń prawdziwych z ich własnego życia, bliskich im, znanych, a jednak pięknych i ciekawych. Przez inscenizację i dramatyzację osiągniemy również tę „moc i inteligencję", bo ramy repertuarowe dla takiego teatru są bardzo szerokie, cała literatura nasze stoi otworem, można z niej brać pełnemi garściami i do teatru naszego przenosić. Najgorzej jest z tą „uczciwością handlową", którą zawsze można osiągnąć tylko solidną pracą. Pracy się nie boimy, a jak ją sobie usprawnić, o tem jeszcze pogadamy.

T. Malinowski.

*) „Teatr Ludowy" Nr. 10 32 K. L. Koniński. Romain Rolland o teatrze ludowym.

OGRODNICTWO JEST DOSKONAŁEM ŚWIADECTWEM KULTURY ROLNIKA-STRZELCA

W pierwszej części tego artykułu*) wykazaliśmy w najogólniejszych przykładach, jak w ogrodzie prowadzonym na dziko spadają wielokrotnie obroty, kształtując się nawet poniżej obrotów przeciętnego urodzaju upraw rolnych.

Stąd praktyczny wniosek, że w warunkach kulturalnie odpowiednich, z ubytkiem obrotów, maleją zyski z ogrodnictwa, które mogą stać się jeszcze mniej dochodowe, niż obecne nasze, pospolite uprawy rolne. Zupełnie wyraźnie powiedzieć sobie musimy, że dzisiejsza gospodarka rolna musi być wszechstronna. Ma ona swą wenwętrzną kolejność postępu i usprawnienia w takim szeregu: uprawy zbożowe, okopowe, kultura łąk naturalnych, zielonki pastewne i nawozowe, hodowla inwentarza.

Ten szereg czynności gospodarczych musi być bardzo umiejętnie pomyślany, zorganizowany i wykonany, wówczas tylko bowiem opłaci się go uwieńczyć staranną hodowlą ogrodową. Natomiast próby ogrodnictwa w niechlujnej gospodarce rolnej narażą właściciela jej tylko na wydatki inwestycyjne zupełnie bezcelowe.

W bardzo wielu wypadkach źródłem wiedzy naszej jest książka. Jednakowoż wskazania książki utrwalić musimy przez powtórzenie jej zaleceń we własnem doświadczeniu czytającego. Tylko przy zachowaniu tego warunku wiedza książkowa utrwali i zwiększy naszą zamożność gospodarczą.

Jest w Polsce wiele dobrych i obszernych książek o ogrodnictwie (sad owocowy, ogród warzywny; ogródek

Pamięci listopadowego powstania



Reprodukowane przez nas zdjęcie to kopja starego sztychu Piwarskiego, znajdującego się w Muzeum Narodowem w Warszawie. Przedstawia ono scenę walki na placu Zamkowym w Warszawie, po wybuchu powstania w dniu 29 listopada 1831 roku.

*) Radzimy Czytelnikom przed rozpoczęciem czytania tego artykułu, jeszcze raz dobrze przejrzeć początek jego, umieszczony w N-rze 46 „Strzelca" pod tym samym tytułem.

kwiatowy), są one jednak zbyt obszerne, i trudne, by można było wszystko, co one tam podają wypróbować u siebie w ogródku. Raczej należałoby znaleźć tanie nieduże książeczki, które mogłyby się stać praktycznemi drogowskazami, jak młody, początkujący ogrodnik, czy ogrodniczka mają postępować u siebie w ogródku krok za krokiem, dzień po dniu.

Na szczęście już mamy w Polsce takie książeczki o ogrodnictwie.

Mam na myśli znane i szeroko cenione w całej Polsce książeczki Bronisława Gałczyńskiego pod nazwą:

1) *Ogród owocowy* na trzystu metrach kwadratowych. Cena 2 zł.

2) *Ogród warzywny* na dwustu metrach kwadratowych. Cena 1 zł.

3) *Ogród kwiatowy* na stu metrach kwadratowych. Cena 1 zł. 50 groszy.

Są to oczywiście wzory ogródków małych. Są one ułożone bardzo wszechstronnie i praktycznie.

Wystarczy ze dwa lata pracy, by zalecenia praktyczne autora przerobić i utrwalić w pamięci.



Wystawa eksponatów zespołu P. R. oddziału Związku Strzeleckiego Błonie.

Praca ogrodowa wykonywana ściśle w myśl tych książeczek da możność początkującemu ogrodnikowi z biegiem czasu zacząć czytywać z pożytkiem również obszerniejsze i więcej specjalne książki z ogrodnictwa. Małe te książeczki są dzisiaj chlubą naszego popularnego piśmiennictwa ogrodniczego. W ręku dzielnej gromady strzeleckiej mogą one wzbogacić i przyozdobić niejedną wieś polską.

NASZA AKCJA ZAKŁADANIA MAŁYCH OGRODÓW RODZINNYCH.

Obecnie rozpoczynamy pracę nad krzewieniem małych ogródków owocowych, warzywnych, kwiatowych pod hasłem nauki i doświadczenia ogrodniczego dla siebie, dla własnych potrzeb, w przekonaniu, że tą drogą po paru latach pracy ogrodniczej w rodzinnym zakresie przygotujemy się do pracy ogrodniczej w szerszym zakresie (handlowym).

Właśnie strzelców zaliczyć musimy do szeregu tych obywateli, dla których dobrobyt gospodarczy i rozumny, światły układ życia zlewają się w jedno pojęcie. I dlatego możemy śmiało powiedzieć, że strzelczyni i strzelec, jako młode pokolenie, żądne lepszego życia i lepszej przyszłości, pójdą na nasz zew i przez poważne czytelnictwo uświadomią sobie, że należy wziąć się do pracy nad ulepszeniami gospodarczemi, a w tej liczbie nad poważnem zaznajomieniem się z podstawami ogrodnictwa. Jest to praca wcale niełatwa, aczkolwiek bardzo przyjemna.

Gorąco zachęcamy strzelczynie i strzelców, by pracę swoją rolniczo - oświatową pogłębili na szeregu zebrań koleżeńskich, zawiązując w każdej wsi koło ogrodnicze, które będzie nabywać książki ogrodnicze oraz rozpocznie zakładanie małych, niejako doświadczalnych ogródków. Dla pojedyńczego człowieka taka praca byłaby na początek zbyt kosztowna i trudna.

Więc należy ogródek założyć zespołowo, ponosząc wspólnie koszty, wykonywując wspólnie pracę w ogródku oraz dzieląc pomiędzy siebie plony.

Jednak dla każdego będzie największym zyskiem ta umiejętność, jaką zdobędzie z porad książkowych oraz z praktyki w grodzie zespołowym.

Dla próby radzimy rozpocząć pracę odrazu we wszystkich kierunkach: owocowym, warzywnym, kwiatowym.

Pracę rozpocząć należy, nie z myślą o tem, by plony sprzedać handlarzowi, lecz należy pracować narazie tylko z myślą o swojem własnem spożyciu i przyjemności.

Młodzież nasza prawie nie zna owoców, warzyw i kwiatów. Szczególnie ogrodowizny na surowo używa jeszcze mało z wielką szkodą dla swego zdrowia.

Ozdoba kwiatowa zagrody strzeleckiej jest wciąż zbyt uboga. Tak być nie powinno, piękny zespół kwiatowy, może być nawet tani, mimo to jednak wiele szlachetnej przyjemności da w życiu młodzieży strzeleckiej.

JAKIE POSTANOWIENIA NALEŻY POWZIĄĆ.

Należy już teraz powziąć decyzję co do zakładania ogrodów małych, by wiosna nie zaskoczyła nas w rozproszeniu i bez należytego przygotowania.

Te postanowienia powinny być następujące:

1) Ustalić, kto z koleżanek i kolegów postanawia wstąpić do strzeleckiego koła ogrodniczego i daje obietnicę rzetelnie przygotowywać się do tej pracy przez zimę.

2) Komu z kolegów można byłoby zaufać kierownictwo kołem, jako człowiekowi statecznemu, wypróbowanej wartości.

W następnym numerze rozpoczynamy cykl artykułów z dziedziny ratownictwa pióra dr. Grzegorza Fedorowskiego, lekarza Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego T-wa Doraźnej Pomocy Lekarskiej

3) Jak uzbierać nieco oszczędności na kupno jaknajprędzej potrzebnych książek ogrodniczych.

4) Ułożyć wspólny plan przeczytania tych książek w ciągu zimy z udziałem instruktora rolnego, oraz miejscowego nauczycielstwa.

5) Przyszykować jeszcze na jesieni teren pod ogród owocowy (300 m. kw.), pod ogród warzywny (200 m. kw.) i pod ogród kwiatowy (100 m. kw.).

6) Głęboko zaorać teren ogrodowy pod skibę jeszcze na jesieni.

7) Zaopatrzyć teren w dostateczną ilość wody do polewania ogrodu.

8) Ułożyć w ciągu zimy plany i kosztorysy zakupu narzędzi, nasion, sadzonek, krzewów i drzew.

9) Sprowadzić cenniki różnych firm ogrodowych.

10) Starannie ułożyć do Redakcji „Strzelca" pismo, zawierające szczegóły z waszych zamierzeń.

JAKIE SIEDLISKO WYBIERAĆ DLA ZAKŁADANIA OGRODU.

Pod ogród należy wybierać teren równy, może być lekkie pochylenie ku południowi. Bardzo jest pożądane, by kępy leśne chroniły to miejsce od północy i wschodu. Najlepszą glebą na ten cel będzie lekka glinka, przewiewna. Woda gruntowa nie powinna być powyżej 1 m. 20 cm.

Teren pod ogród musi być położony tuż przy osiedlu i starannie ogrodzony. Posiadać ma w pobliżu dostateczne źródło wody, z którego nie byłoby krępującem czerpanie jej dla ogrodu. Kto o tem źródle zawczasu nie pomyśli, będzie zbierał zamiast ogrodowizny same tylko zmartwienia.

Mieczysław Ptaszycki.



CO KAŻDY STRZELEC WINIEN WIEDZIEĆ O ZWIĄZKU STRZELECKIM

Strzelecki kalendarzyk historyczny.

1928 rok.

Styczeń. Na terenie powiatu Lipno powstaje p. w. kawalerji. Ob. Muszkiet-Królikowski wydaje „V-ty Marsz Szlakiem Kadrówki".

5.I. Odprawa komendantów okręgów, poświęcona omówieniu planu pracy na rok 1928.

21.I. „Strzelec" nr. 2 zamieszcza art. „K." p. t. „O kadrę półzawodową", podkreślający zasadę, że kadra półzawodowa powinna być odpowiednio i sportowo przeszkolona, aby mogła prowadzić w. f.

28.I. „Strzelec" nr. 3 przynosi art. M. G p. t. „Referent kulturalno - oświatowy" i J. Szydłowskiej p. t. „Kursy komendantek".

K—da Gł. Z. S. rozpoczyna wydawanie „Bibljoteki sceny strzeleckiej", w której jako 1 tomik ukazał się dramat Bakala p. t. „Więzień Magdeburga".

4.II. „Strzelec nr. 4 rozpoczyna druk art ob. Kurleto p. t. „Bieg na sto metrów" z serji artykułów „Jak przygotować się do „Odznaki sportowej".

11.II „Strzelec" nr. 5 zamieszcza dłuższy art. T. Czaki'ego p. t. „Problem przysposobienia wojskowego w przyszłym Sejmie".

12.II. Odprawa komendantów okręgów, poświęcona zamierzeniom sportowym w r. 1928.

15.II. Rozkazem l. 4/28 K-da Gł. Z. S. ustaliła typy kostjumów sportowych.

25.II. „Strzelec" nr. 7 zamieszcza art. M. G. p. t. „Świetlica strzelecka" ilustrowany planami wnętrza świetlicy.

3.III. „Strzelec" nr. 8 przynosi art. H. Muszkiet-Królikowskiego p. t. „Rycerz kresowy" (w 9-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ś. p. płk. Lisa-Kuli).

Nakładem Z. S. wychodzi praca zbiorowa o wychowaniu obywatelskiem, przysposobieniu wojskowem i wychowaniu fizycznem kobiet p. t. „Dla strzelczyń" pod red. I. Szydłowskiej.

4.III. Kmdt. Gł. Z. S. mjr. K. Kierzkowski uzyskuje mandat poselski z okręgu Brześć.

10.III. „Strzelec" nr. 9 przynosi art. M. G. p. t. „Życie świetlicy strzeleckiej" i M. Kurlety p. t. „Pchnięcie kulą" z ilustracjami.

17.III. „Strzelec" nr. 10 zamieszcza art. Szyszko Bohusza p. t. „Jak żyje i pracuje Komendant Piłsudski".

25.III. Odprawa komendantów i komendantek okręgów.

31.III. — 1.IV. I Zawody narciarskie o mistrzostwo Związku w Zakopanem. Zwyciężył ob. Michalski.

14.IV. „Strzelec" nr. 14 przynosi art. M. Kurlety p. t. „Style skoku wzwyż" z ilustracjami.

Komisja Rady Naukowej W. F. opracowała projekt ustawy o w. f. i p. w. młodzieży.

Nakładem Z. S. ukazuje się I, II, III „Prawo strzeleckie", opracowane przez ob. Tytusa Czaki'ego.

16.IV. II-gie posiedzenie Naukowej Rady W. F., na której płk. Kiliński zreferował projekt ustawy o w. f. i p. w.", a dr. Dybowski regulamin „Państwowej Odznaki Sportowej".

22.IV. Odprawa komendantów okręgów i posiedzenie plenarne Zarządu Głównego, poświęcone sprawie Walnego Zjazdu.

28 — 29.IV. Pierwsze zawody bokserskie o mistrzostwo Związku Strzeleckiego w Łodzi. Zwyciężyli strzelcy z G. Śląska.

13.V. VII Walny Zjazd Delegatów Z. S. obraduje w Warszawie. Zjazd zaszczycił obecnością P. Prezydent Rzplitej I. Mościcki. Prezesem Zarządu Gł. pozostał nadal Dr. K. Dłuski.

14.V. Posiedzenie plenarne nowego Zarządu, na którem omówiono rozporządzenia P. U. W. F. i P. W.

26.V. „Strzelec" nr. 20 podaje szczegółowe sprawozdanie z VII-go Zjazdu Walnego.

15.VI. K-da Gł. podaje zmiany w regulaminie Marszu Szlakiem Kadrówki. Marsz drużyn żeńskich odbywa się tylko na trasie Kraków — Miechów. Bieg indywidualny skasowany.

29 — 30.V. VII Ogólnopolskie zawody strzeleckie Zw. Strzeleckiego w Przemyślu przy udziale 350 zawodników, w tem 200 strzelców. Mistrzostwo Z. S. zdobyli: Koczorowski, Golański i Pańkow.

30.VI. „Strzelec" nr. 25 przynosi art. Rudolfa Burdy p. t. „Na szlaku niepodległości" (Wspomnienia autora z pracy w przedwojennym Zw. Strzeleckim w Przemyślu).

Nakładem Z. S. ukazuje się książka Cz. Jaxa - Bykowskiego p. t. „Wycieczki".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NOWE PRZEPISY GIER SPORTOWYCH: SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI

Polski Zw. Gier Sportowych wydał nowe przepisy siatkówki i koszykówki. Nie chcemy, by nasi gracze pozostali w tyle i ponieważ zimą też się dużo gra na salach podajemy poniżej krótkie omówienie nowych przepisów siatkówki. Naturalnie, że zrozumieją zmiany tylko ci instruktorzy, którzy znali dobrze stary regulamin.

To samo uczynimy w przyszłości z koszykówką.

Nowe przepisy naogół dużych zmian nie poczyniły. Obowiązuje w dalszym ciągu podbijanie piłki, po trzy razy kolej no z każdej strony siatki. Uderzenie trzecie musi piłkę z powrotem przesłać na pole przeciwnika. Przytem za uderzenie uważa się każde dotknięcie piłki jakąkolwiekbądź częścią ciała. Jeżeli dwóch graczy jednej drużyny uderza jednocześnie piłkę, uważa się to za dwa uderzenia.



Siatkówka w obozie. Dla ślęczących nad biurkiem, lub pracujących w pozycji zgarbionej — siatkówka jest doskonałem przeciwdziałaniem.

Jedną ze zmian regulaminu jest powiększenie boiska. W grach kobiecych, o mistrzostwo boisko zostaje powiększone z 8 × 12 do 9 × 14 m. — w męskich obowiązuje wymiar 9 × 18.

Gry towarzyskie mogą odbywać się na boiskach o mniejszych wymiarach, zależnie od umowy lub innych warunków. Również znacznie zostaje zwiększona wysokość siatki. W grach kobiecych z 2,20 m. do 2,28 m., w męskich do 2,44 m. nad powierzchnią boiska. Należy pamiętać o tem, że wysokość siatki mierzy się w miejscu najniższego opadu. Gdy nie można dokładnie wymierzyć wysokości siatki, lepiej zawiesić ją trochę za wysoko, niż za nisko.

Następną zmianą jest rozgrywanie meczów w *trzech* zmianach (grach), a nie jak dotychczas w dwóch, przyczem o zwycięstwie decyduje wygrana na dwu partyj bez względu na ogólny stosunek uzyskanych punktów, do straconych. Każda partja liczy się do 15 punktów, a musi być wygrana różnicą przynajmniej *dwu punktów.*

W wypadku uzyskania przez jedną drużynę 15 punktów, gdy druga posiada o jeden mniej czyli 14, grę należy kontynuować w dalszym ciągu i to tak długo, aż wytworzy się wymagana różnica. *Nie uwzględnia się przytem żadnych przerw, ani zmian.* Jeżeli mecz odbywa się podczas warunków utrudniających prowadzenie gry np. w czasie niepogody, wówczas sędzia może zarządzić zmianę boisk, po uzyskaniu przez jedną z drużyn 8 punktów.

Bardzo ostro, według nowych przepisów postawiona została sprawa przetrzymywania uderzeń piłki oraz ścięć. Piłkę wolno uderzyć wierzchem lub bokiem, dłonią, pieścią, przedramieniem, ramieniem względnie piersią lub inną częścią ciała, byleby po-

wyżej pasa. Odpowiedni ustęp komentarza nowego regulaminu mówi:

„Piłka musi być czysto podbijana uderzeniem, dającem się bez żadnych wątpliwości stwierdzić słuchem i wzrokiem. Najczystsze, najmniej przedstawiające możliwości przetrzymania są odbicia jedną ręką. Jednak przepisy pozwalają na korzystniejsze dla gry uderzenia dwoma rękami, lub — jak się to często zdarza, przy przyjęciu niektórych ścieć — rękoma i piersią, byleby poszczególne części ciała dotknęły piłki jednocześnie, wydając charakterystyczny, czysty odgłos odbicia".



Mistrzowski zespół koszykówki i siatkówki oddziału im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. W środku prezes ob. Drobniak.

Według nowych przepisów *można więc uderzać piłkę pięścią,* wolno pod siatkę sięgać jedną lub dwiema rękoma, ale tylko po piłkę lecącą na przeciwne pole, przytem stopy grającego muszą pozostawać na swoim boisku. Sprawa zamiany graczy zapasowych oraz przerw w czasie gry, również zostały należycie opracowane.

Gracz zapasowy może przystąpić do gry na miejsce ustępującego, o ile sędzia pozwoli i to wtedy tylko gdy piłka nie jest w grze. Gracz zapasowy musi zająć to stanowisko, co jego poprzednik. Gracz zastąpiony może powrócić na swoje miejsce, ale dopiero w następnej partji. O ile zawodnik przedtem został usunięty z gry przez sędziego, wówczas zastępować go nie wolno. Jeśli dwóch graczy zostanie usuniętych przez sędziego, sędzia powinien grę przerwać, o drużyna, której brakuje dwóch graczy przegrywa bezapelacyjnie i to już bez dalszej walki.

Na boisku gracze tracą prawo zabierania głosu. Pretensje wnosi do sędziego tylko kapitan drużyny, który może żądać od sędziego wyjaśnień. Jeśli chodzi o przerwy, to obecnie podczas spotkania, drużyna ma prawo żądać przerwania gry, ale tylko najwyżej na 2 minuty. Po ukończeniu każdej partji następuje *przerwa 3 minut.*

Wreszcie nowe przepisy narzucają sędziemu obowiązek częstego stosowania powtórzenia rozgrywki w różnych wątpliwych wypadkach, aby nie skrzywdzić w ten sposób którejś z drużyn.

To są najgłówniejsze zmiany regulaminu siatkówki. Twórcy jego kierowali się oczywiście myślą, aby siatkówka miała jaknajlepsze i najbardziej przystosowane formy zapobiegające częstym nieporozumieniom.

Cel prawdopodobnie zostanie osiągnięty, gdyż nowy regulamin jest przemyślany i opracowany dobrze.

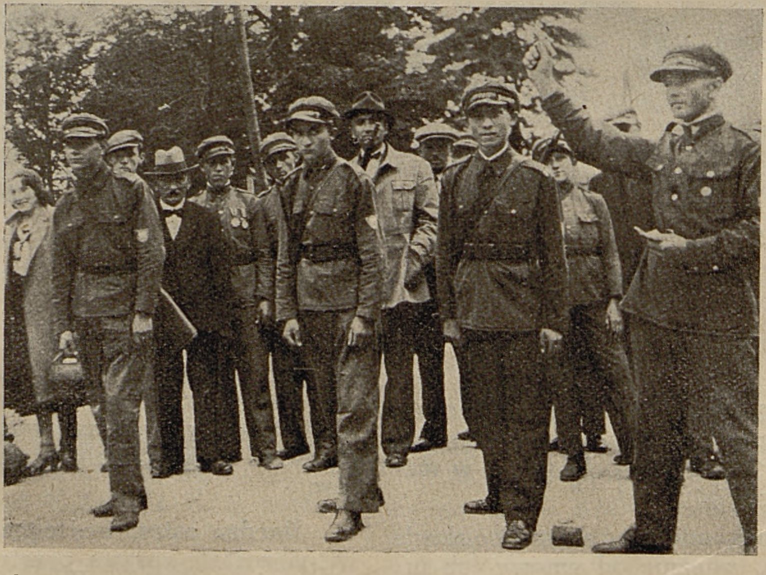
Maureljusz Wyrzykowski.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

TERMINY ZAWODÓW NARCIARSKICH Z. S. — Na konferencji porozumiewawczej Polsk. Zw. Narciarskiego ustalono następujące terminy zawodów Z. S., pomieszczone w oficjalnym kalendarzu P. Z. N.: 25 — 26 luty — zawody narciarskie o mistrzostwo grupy „Wschód — Północ" w Nowogródku W tym samym terminie odbędą się mistrzostwa okręgowe Z. S. Kraków w Krynicy, a 10 — 12 marca — zawody o mistrzostwo Z. S. „Południe" w Zakopanem. W związku z tem wskazanem jest dostosowanie wszelkich zawodów eliminacyjnych w terenie do tych terminów.

ZMIANY W REGULAMINACH TEGOROCZNYCH ZAWODÓW NARCIARSKICH. — Celem ujednostajnienia zawodów narciarskich Z. S. z zawodami narciarskimi hufców p. w. w myśl mających się niebawem ukazać wytycznych zawodów narciarskich P. U. W. F. i P. W., nastąpią małe zmiany w już ogłoszonym w D. Z. i Rozk. Nr. 10 regulaminie zawodów narciarskich Z. S.: a) strzelanie odbywać się będzie albo z kb. na 100 m. lub kbks. na 50 m. (dotychczas tylko z kb.) b) skład patrolu 4 + 1 (dotychczas 3 + 1). Zmiany te będą szczegółowo ogłoszone urzędowo w D. Z. i Rozk. na miesiąc grudzień.

KURSY DLA SĘDZIÓW NARCIARSKICH organizuje Pol. Zw. Narciarski w obozie narciarskim w Zakopanem w czasie od 27 — 31. grudnia b. r Ponieważ wiemy, że z egzaminowanemi sędziami narciarskimi jest w terenie bardzo słabo, należy wykorzystać tę okazję i wysłać na kurs inteligentnych narciarzy, którzy będą mogli w przyszłości przeprowadzać próby na P. O. S. i na odznakę narciarską. Zgłoszenia przez okręgowe Urzędy W. F. i P. W. Bliższych informacyj udziela Komisja Sportowa P. Z. N. Kraków — Studencka 27.



Strzelcy z oddziału Piaski Wielkie startują do indywidualnych zawodów marszowych.

TERMIN USTALENIA REKORDÓW OKRĘGOWYCH W LEKKIEJ ATLETYCE. — Dnia 31 grudnia b. r. mija termin ustalenia rekordów lekkoatletycznych w okręgach Z. S. Spodziewać się należy, że z chwilą ustalenia rekordów okręgowych rozpocznie się szlachetna rywalizacja na tem polu między poszczególnemi okręgami. Rok 1933 powinien na tem polu przynieść poważne zdobycze. Jedynym okręgiem, który oficjalnie ustalił już rekordy jest okręg brzeski. Oczekujemy niecierpliwie wiadomości z

innych okręgów celem porównania poziomu naszej lekkiej atletyki!!!

2 TYSIĄCE WIDZÓW NA BIEGU NAPRZEŁAJ Z. S. W OŁYCE. Z inicjatywy i staraniem zarządu oddziału Związku Strzeleckiego w Ołyce odbył się w dniu 16.X r. b. poraz pierwszy w tem mieście bieg naprzełaj na przestrzeni 5 klm. dla zespołów organizacyj i biegaczy indywidualnych z m. Ołyki i okolic. Po badaniu lekarskiem, które przeprowadził przyjaciel Z. S. dr. Walerjan Ramlau z Ołyki, stanęło do startu 6 zespołów po 4 zawodników i 5 biegaczy indywidualnych, a mianowicie 2 zespoły Zw. Strzelecki Ołyka, 1 zespół Z. S. Stacja Ołyka, 1 zespół Legja Powstańców Wołyńskich odcinek w Ołyce, 1 zesp. Straż Pożarna z Cumaniu i 1 zespół Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Cumania. Na mecie zebrało się ponad 2.000 ludności. Takiej ilości widzów nie notowano dotąd w historji miasta na żadnej imprezie, co zgodnie wszyscy stwierdzają. Świadczy to wymownie o zainteresowaniu tut. społeczeństwa sportem oraz jego sympatji dla Zw. Strzel., Pierwszych zawodników powitała burza oklasków i ochoczy marsz orkiestry strażackiej. Pierwszy do mety przyszedł Olfans Bolesław z zespołu Straży Ogniowej w Cumaniu, drugi Kownacki Antoni z Z. S. stacja Ołyka, trzeci — Strzelecki Karol z Z. S. Ołyka i czwarty Zdziechowski Franciszek z Legji Powstańców Wołyńskich odcinek Ołyka. Wieczorem w nowym lokalu ośrodka P. W. i W. F. poświęconym w tymże dniu przez księdza proboszcza kanonika Aleksandra Sienickiego, odbyła się wieczornica strzelecka, podczas której prezes zarządu Z. S. w Ołyce ob. Tadeusz Kotowicz po dłuższem okolicznościowem przemówieniu i sprawozdaniu z przebiegu zawodów wręczył zwycięzcom zdobyte przez nich nagrody. Nagrody dla zwycięskich drużyn i zawodników ufundowali: książę Edm. Radziwiłł, ordynat na Ołyce, p. Jul. Mikułowski — Pomorski admin. ołycki, p. Chait, oraz Podkomitet W. F. i P. W.



Przed startem biegu naprzełaj, zorganizowanem przez zarząd odddziału Z. S. Ołyka na Wołyniu w dniu 16 ub. m.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

CRACOVIA MISTRZEM POLSKI. — Mistrzem Polski w piłce nożnej została Cracovia, uzyskując w 22 grach 28 pkt. Drugie miejsce przypadło Pogoni z taką samą ilością punktów, lecz gorszym stosunkiem bramek, trzecie Warcie 27 pkt. Spadnie do klasy A prawdopodobnie Polonia. Na miejsce jej wejdzie mistrz kl. A krakowskie Podgórze. Będzie to więc czwarty klub Krakowa w Lidze.

NOWY KONKURS „STRZELCA"

Na opowiadanie o pracy zawodowej oddziałów Z. S.

ODŁOŻYLIŚMY TERMIN NADSYŁANIA PRAC NA KONKURS NASZEGO PISMA.

Naskutek licznych próśb Czytelników termin konkursu naszego pisma na opowiadanie o pracy zawodowej oddziałów Z. S. odłożyliśmy do dnia. 12 grudnia b. r.

Do tej pory nadeszło już dziewięć prac na nasz konkurs. Ponieważ wielu jeszcze Czytelników pragnie wziąć udział, nic innego nie mogliśmy zrobić, jak ten termin odłożyć.

W związku z tem jeszcze raz podajemy warunki konkursu i jaknajgoręcej naszych Czytelników i Przyjaciół zachęcamy do licznego nadsyłania na konkurs prac.

WARUNKI KONKURSU NIE SĄ ZNOWU TAK TRUDNE.

Oto są te warunki:

1) Treścią opowiadania może być prawdziwe zdarzenie lub przeżycie z pracy rolniczej lub też wogóle pracy zawodowej, prowadzonej przez Związek Strzelecki.

2) Rozmiarami opowiadanie nie może przewyższać 150 wierszy druku.

3) Udział w konkursie może wziąć każdy Czytelnik „Strzelca".

4) Nadesłane na konkurs opowiadanie ma być podpisane pełnem imieniem i nazwiskiem autora, przy których należy pozatem podać przynależność organizacyjną autora oraz szczegółowy adres (miejscowość, ew. ulica, numer domu, poczta i wieś).

5) Termin nadsyłania opowiadań na konkurs kończy się 12 grudnia b. r., przyczem prace konkursowe należy nadsyłać na adres Redakcji „Strzelca", Warszawa, Długa 50, z notatką na kopercie „Opowiadanie z pracy zawodowej na konkurs „Strzelca".

6) Redakcja „Strzelca" zastrzega sobie prawo drukowania prac nienagrodzonych.

NIC ŁATWIEJSZEGO, JAK PRZYJŚĆ I WZIĄĆ WSPANIAŁE NAGRODY.

Trzy najlepsze z pośród nadesłanych opowiadań zostaną nagrodzone, przyczem pierwsza nagroda wynosi

sto złotych,

druga — pięćdziesiąt zł. i trzecia — dwadzieścia pięć złotych.

Nic łatwiejszego, jak przysłać opowiadanie i wziąć wspaniałą nagrodę. Tylko przyjść i wziąć je!

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W BRODACH odbyło się poświęcenie świetlicy miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Po poświęceniu świetlicy prezes powiatowy Strzelca dr. Szantruczak przyjął od nowych członków przyrzeczenie strzeleckie. W uroczystościach wzięli udział starosta powiatowy dr. Kaczkowski i dowódca 2 brygady kawalerji płk. Anders.

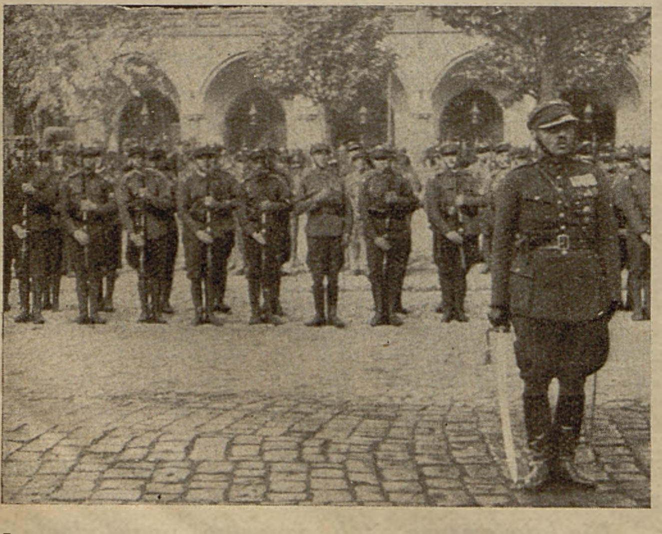
* * *

W DROHICZYNIE n/B, powiat Bielsk Podlaski odbyło się w dniu 30 października b. r. uroczyste otwarcie świetlicy strzeleckiej miejscowego oddziału. Świetlica powstała dzięki ofiarnej pracy ob. Ruczaja, prezesa oddz. i ob. Haszki, kmdta oddz. W otwarciu świetlicy wzięło udział całe miejscowe społeczeństwo oraz dyrektor duchownego liceum ks. dr. Rojko i ks. dr. Rutkowski. Z władz powiatowych wzięli udział w uroczystości komendant powiatowy Z. S. ob. Teller, powiatowy ref. wych. ob. Geppert i ob. Kosowski. Po przemówieniach odbyła się skromna herbatka, przygotowana przez miejscowy oddział żeński Z. S., podczas której przygrywała orkiestra strzelecka.

St. Teller

ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM

Z ŁUCKA piszą: — W dniach 18 i 19 października r. b. dokonano na wystawach rejonowych w Hucie i Rudni Łęczyńskiej, pow. kostopolskiego zamknięcia zespołów konkursowych. W pokazach tych brali udział zespołowo strzelcy z oddziałów Lewacze i Rudnia Bobrowska, Kniazielska i Łęczyńska. Zespoły przybyły w komplecie. Osiągnięte wyniki i duże zainteresowanie świadczą najlepiej o potrzebie oświaty rolniczej — drogą konkursów wśród braci strzeleckiej, gdyż tylko tą drogą mogą podnieść dochodowość swych gospodarstw, a tem samem zdobyć lepsze warunki bytowania. Ogólnie konkursiści uzyskali dobre wyniki, otrzymując 2 nagrody międzyzespołowe wartości 20 zł. każda, które komisja przyznała w formie prenumeraty kursów staszicowskich dla oddziałów w Lewaczach i Rudni Łęczyńskiej. Dnia 28 października 1932 r. zakończono pracę przysposobienia rolnego na wystawie rejonowej w Młynowie, pow. dubieckiego. Wśród licznie zgromadzonych zespołów konkursowych w tym pokazie brały również udział i zespoły Z. S., a mianowicie: 3 zespoły z Pańskiej Doliny i 1 zespół z Zofjówki. Na wyróżnienie z pośród wszystkich zespołów na pokazie zasługują zespoły Zw. Strzeleckiego z Pańskiej Doliny, które osiągnęły w swej pracy najlepsze wyniki konkursowe pod każdym względem, uzyskując 8 nagród indywidualnych. Dnia 30 października b. r. odbyła się w Horochowie powiatowa wystawa konkursów rolnych. W wystawie brały udział zespoły konkursowe, nagrodzone na wystawach rejonowych, zatem wybrane jako najlepsze. Ze Związku Strzeleckiego brały udział w wystawie zespoły z Granatowa 2, z Wólki Markowieckiej 1, z Sienkiewicz 1, razem 5 zespołów, przyczem za usilną pracę nad podniesieniem produkcji rolniczej drogą konkursów uzyskały nagrody: Związek Strzelecki z Granatowa I nagrodę — wartości 50 zł. i Wólce Markowieckiej II nagrodę wartości 25 zł. Ogólnie zespoły konkursowe Związku Strzeleckiego w tamt. powiecie stanęły na wysokości zadania, uzyskując zupełnie dobre wyniki.



Bataljon strzelców krakowskich na Rynku w Krakowie składa ślubowanie strzeleckie.

ROSNĄ SZEREGI STRZELECKIE

Z BIELSKA PODLASKIEGO piszą: Na terenie naszego powiatu powstały ostatnio następujące oddziały Z. S.: Bujenka, Dziatkowice, Zurobice, Koce - Schaby, Ogrodniki, Popławy, Bujaki, Zajączniki, Warpechy Stare, Domanowo, Kobyla, Pulsza, Łempice, Mierzwinek i Pobikry. Obecnie powiat Bielsk Podlaski posiada 65 oddziałów męskich i 5 żeńskich.

STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

W BIAŁYMSTOKU, dnia 30 października r. b. odbył się zjazd prezezów i komendantów oddziałów Z. S. powiatu białostockiego. Zjazd zagaił p. starosta powiatowy inż. Stanisław Michałowski, a przewodniczył zjazdowi ob. Feliks Filipowicz. Po wysłuchaniu sprawozdań zostały wysłane depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Prystora i generała Rydza-Smigłego, poczem wygłosili referaty: ob. Wyrzykowski — organizacyjny, ob. Saszer - Skassa — wych. obywatelskie, ob. Sobieski — strzelectwo i przysposobienie wojskowe, ob. Klepacki — wych. fizyczne, ob. Król — przysp. rolnicze i ob. Gołębka—praca kobiet w Z. S. Następnie odbyły się wybory zarządu, w wyniku których dotychczasowe kierownictwo pow. Z. S. zostało wybrane przez aklamację jako zarząd z prezesem inż. St. Michałowskim na czele.

* * *

WE WŁOSZCZOWIE odbyło się zebranie zarządu powiatowego Z. S. celem wyboru prezesa i referenta pow. wych. obyw., które to stanowiska ostatniemi czasy zostały opróżnione wskutek przesunięć służbowych. Na prezesa pow. jednogłośnie wybrano ob. insp. Kalickiego Marjana, a na refer. pow. wych. obyw. ob. Szczepańskiego Arkadjusza.

Stanisław Bogacz.

W NOWYCH HAJDUKACH odbyła się 30 września 1932 roku w świetlicy Związku Strzeleckiego odprawa ref. wych. obyw. z powiatu Świętochłowice i Królewska Huta. W odprawie wzięli udział ref. wych. obyw. ze wszystkich oddziałów Z. S w liczbie 16. Na odprawę przybył pozatem ref. wych. obyw. podokręgu ob. Bożek, który w ogólnych zarysach przedstawił program wych. obyw. opracowany przez Komendę Podokręgu a następnie szeroko omówił pracę w świetlicach Z. S. Po referacie ob. Bożka ref. wych. ob. złożyli krótkie sprawozdania z pracy wych. ob. w oddziałach. Ze sprawozdań wynika, że na terenie powiatu Świętochłowice i miasta Król. Huta znajduje się 13 świetlic, przyczem w ubiegłym roku szkolnym specjalny nacisk położono na wyrobienie ideowe w oddziałach, przerabiając program próby kandydackiej opracowany przez Komendę Główną.

Jan Stępel.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W KRAKOWIE komenda miasta i powiatu Z. S. otrzymała ostatnio nowego kierownika w osobie ob. por. Stanisława Dębskiego, powiatowego Z. S. W związku z tem odbyła się w dniu 20. X. b. r. w lokalu komendy miasta i pow. w Krakowie odprawa referentów tej komendy, na której ustępujący komendant por. Grzegorz Staszkiewicz żegnał się z oficerami, referentami i współpracownikami Kmdy, w imieniu których przemówił krótko i serdecznie ob. komp. St. Żur, wręczając ob. komendantowi artystycznie wykonany dyplom pamiątkowy, poczem udano się na herbatkę pożegnalną. Ustępujący komendant ob. Staszkiewicz objął ster kmdy miasta i pow. w Krakowie z końcem marca b. r. po ob. obw. Wicińskim. Przez cały ten czas oddawał się z nadzwyczajnem samozaparciem pracy około urzeczywistnienia szczytnych haseł idei strzeleckiej. *Jan Marek.*

* *

W BONDYRZU pomimo trudności praca postępuje naprzód. W ciągu lata urządzono boisko sportowe na terenie ofiarowanym przez hr. A. Łosia, gdzie odbywają się stale treningi koszykówki, siatkówki oraz lekkiej atletyki. W ciągu sierpnia odbyto konkurencje do uzyskania P. O. S., do której stanęło około 40 osób. Wyniki były bardzo dobre i jest nadzieja, że po uzyskaniu P. O. S. niektóre jednostki będą mogły w przyszłości uzyskać lepsze miejsca w zawodach okręgowych. Zorganizowana sekcja kolarska urządziła szereg bliższych i dalszych wycieczek. Ze zbliżaniem się zimy czynione są przygotowania do zorganizowania sekcji narciarskiej, która ze względu na doskonałe tereny narciarskie, będzie mogła odbywać z powodzeniem swoje ćwiczenia. Kółko amatorskie po dwumiesięcznem odpoczynku powołane zostało do dalszej pracy i rozpoczęło sezon odegraniem w dniu 11 września b. r. dwu komedyjek Raorta p. t. „Nie mów hop, aż przeskoczysz" oraz „Generalna próba". Gra aktorów wypadła znakomicie. Zaznaczyć trzeba, że teatr strzelecki zyskał sobie w tych okolicach bardzo dużo zwolenników i cieszy się niezwykłem powodzeniem. Jest to zasługa wytrwałej i niezmordowanej pracy wszystkich amatorów z prezesem oddziału jako reżyserem na czele.

* *

W KRÓL. HUCIE z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego w pracy p. w. i w. f. odbyło się w dniu 8 b. m. zebranie werbunkowe, na które przybyło przeszło 100 osób z młodzieży przedpoborowej. Zebraniu przewodniczył prezes miejscowego oddziału ob. Szostek, który przedstawił dorobek Z. S.



Strzelcy z Włoszczowy wybudowali własnemi siłami boisko sportowe. Na zdjęciu strzelcy przy pracy.

w Król. Hucie w ostatnich latach, a mianowicie: w ostatnim roku odział Król. Huta liczył około 100 członków, z tych 50 przedpoborowych, ćwiczących w I i II stopniu p. w., reszta, to rezerwiści. Ćwiczenia p. w. i w. f. odbywały się dwa razy w tygodniu, zaś drugie dwa razy zbierali się strzelcy w świetlicy Z.S., spędzając czas na pogadankach, gawędach, czytaniu czasopism i tygodników, jak: „Strzelc", „Praca Strzelecka", „Polska Zachodnia", „Ilustrowany Kurjer Codzienny", „Na szerokim Świecie" i innych. Oddział posiada również bibljotekę, liczącą około 80 książek. Staraniem zarządu urządzono wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, w której wzięło udział 40 strzelców. O intensywnej pracy młodzieży strzeleckiej świadczy szereg zdobytych pierwszych miejsc na święcie p. w. Obecnie zarząd zamierza umundurować oddział i w tym też celu już zakupiono 20 mundurów a resztę zakupi się w najbliższym czasie. Następnie z ramienia władz wojskowych przemawiał mjr. Sobol obwodowy kmdt p. w., a z ramienia zarządu powiatowego — ob. insp. Jegliński. Po przemówieniach przystąpiono do zapisywania nowych członków, których zgłosiło się przeszło 70.

Jan Stępel.

* *

W SUWAŁKACH zakończył się dn. 23 ub. m. 2-tygodniowy kurs dla komendantów oddziałów p. w. pod kierownictwem ob. komendanta Fedorki. Wyekwipowanie kursu było bardzo dobre, program opracowany wzorowo i skrupulatnie wykonany. Nastrój wśród uczestników bardzo dobry. Na kursie poza wyszkoleniem i wykładami z dziedziny p. w. prowadził wykłady z wychowania obywatelskiego kmdt. powiatu Z. S. Kurs zakończono strzelaniem na odznakę strzelecką, probą na P. O. S. i przyrzeczeniem strzeleckiem.

W numerze ubiegłym zamieściliśmy pierwszy z cyklu artykułów o metodach prowadzenia pracy w teatralnych zespołach strzeleckich. Artykuły te będzie pisał wybitny znawca w tych sprawach, **ob. Tadeusz Malinowski**, kierownik Związku Teatrów Ludowych. Naszych Czytelników i Przyjaciół prosimy o zwrócenie uwagi na te artykuły.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

W KRAKOWIE w dniu Święta Umarłych odbyły się na cmentarzu rakowieckim, wojskowym i podgórskim wielkie uroczystości żałobne ku czci poległych i zmarłych weteranów powstań 1831 i 1863 r. oraz poległych i zmarłych Legjonistów. Przy grobach, pięknie udekorowanych kwiatami i zielenią, a wieczorem iluminowanych pełnili wartę honorową strzelcy oddziałów krakowskich. W uroczystościach, które przeobraziły się w wielką manifestację, wzięły udział tłumy publiczności.

W. Krawczyk.

* * *

W ŁODZI odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Tablicę wmurowaną w gmach Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, ufundował oddział Zw. Strzeleckiego, istniejący przy tej fabryce i pracownicy fabryki. W dniu uroczystego odsłonięcia po odprawionej przez kr. prałata Kaczyńskiego mszy polowej przedstawiciele władz, na czele z wicewojewodą Potockim, dowódcą korpusu gen. Małachowskim, prezesem Izby Skarbowej i prezesem okręgu Z. S. Kucharskim i wieloma innymi jak również przedstawicielami organizacyj, poczty sztandarowe Związku Legjonistów, POW., Legjonu Śląskiego podoficerów rezerwy i oddziały męskie i żeńskie Zw. Strzeleckiego ze sztandarem, udali się pod gmach fabryki, gdzie po przemówieniach, wygłoszonych przez pułkownika Walawskiego i prezesa oddziały dyr. Walickiego odsłonięcia tablicy dokonał wicewojewowa Potocki. Po odsłonięciu oddziały Związku Strzeleckiego przedefilowały przed władzami.

* * *

W JAŚLE obchodzono dwudziestolecie istnienia Związku Strzeleckiego, przyczem podczas uroczystości nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, następnie defilada i akademja, a popołudniu zawody strzeleckie.

SZACHY W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

W SAMBORZE staraniem zarządu oddziału Związku Strzeleckiego odbyła się dnia 10 października 1932 uroczysta inaguracja turniejów szachowego oraz ping - pongowego przy współudziale zaproszonych gości. Po odegraniu przez orkiestrę „Brygady" i po przemówieniu kierownika turniejów ob. Michułki, dokonał uroczystego otwarcia turniejów sędzia Boczar. Następnie ob. Mękarski oraz ob. Reichert po wylosowaniu sobie z pośród 38 zawodników biorących udział w turniejach partnerów, rozegrali honorowe partje. Dnia 6 listopada br. nastąpiło zamknięcie turniejów. Pierwsze miejsce w rozgrywkach szachowych uzyskał ob. Korcz, a w ping - pongowych ob. Włodarczyk. Obydwaj otrzymali piękne nagrody. Staraniem sekcji rozrywkowej oddziału Związku Strzeleckiego w Samborze zorganizowane zostały turnieje szachowy oraz ping - pongowy dla zrzeszonych i niezrzeszonych o tytuł „mistrza m Sambora, na rok 1933". Inicjatywa powyższych rozgrywek spotkała się z ogólnem uznaniem i zainteresowaniem, czego najlepszym dowodem są licznie napływające zgłoszenia.



W świetlicy Z. S. Sambor odbywa się turniej szachowy dla członków Związku i niestowarzyszonych.



Przedstawiciele władz miejscowych i członkowie zarządu Pow. Z. S. Cieszyn na strzelnicy małokalibrowej P. W. w Cieszynie, w otoczeniu strzelców - górali z Istebnej.

POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ

W MIŃSKU MAZOWIECKIM odbyło się wręczenie nagrody przechodniej Komitetu Powiatowego WF. i PW. zdobytej przez drużynę Z. S. oddziału Mińsk - Mazowiecki. Nagrodę wręczył ob. Starosta Gadomski Komendantowi Powiatu Z. S. ob. Bernatowi Stanisławowi, życząc Związkowi dalszego pomyślnego rozwoju sportu obrony narodowej. Nagroda przez dwa lata była w rękach „Sokoła". Rozwój sportu strzeleckiego datuje się w Mińsku od niespełna roku, idzie jednak wielkiemi krokami napród. Np. gdy w październiku ub. roku na zawodach jesiennych brało udział zaledwie 23 osoby — w tym roku 2.X strzelało osób 173. Że sport strzelecki tak dobrze rozwija się w Mińsku - Mazowieckim jest to zasługą oddziałów męskiego i żeńskiego, które pracując nad rozwojem strzelectwa u siebie, zmusiły społeczeństwo do zainteresowania się tym sportem. Owoce pracy w oddziałach są bardzo dobre: oddział męski w Mińsku posiada tytuł mistrzowskiej drużyny powiatu, zdobyty przy konkurencji 10 drużyn i w oddziale tym jest mistrz powiatu ob. Fryze Marjan.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Najuprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego tekstu:

„Ja, niżej podpisany przepraszam pana Józefa Jarczyńskiego, Dowódcę II kompanji Zw. Strzeleckiego w Adamowie, za niegrzeczne i nietaktowne zachowanie się moje wobec Niego w dniu 11 października 1932 roku".

Z poważaniem

Bolesław Dzido, Adamów, poczta loco.

Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE

ĆWICZMY SIĘ W ŻYWEM SŁOWIE

Często mówiliśmy o konieczności pracowania nad sobą, kształcenia charakteru, wyrabiania zalet. Wszystko to obejmuje program pracy strzeleckiej, i strzelec jak wogóle każdy człowiek musi pracować nad tem, aby się „wyrabiać", gdyż żadna zaleta, żadna cnota nie przychodzi z księżyca, przeciwnie, w nas drzemią dobre i złe skłonności, z których dobre trzeba rozwinąć, a złe stłumić.

Każda praca, jak sami wiecie, idzie z początku opornie, trudno, nie można sobie dać z nią rady, ogarnia nas zniechęcenie, powoli dopiero nabierzemy pewności, poznajemy pewien system, czyli sposób, jak daną pracę wykonywać najlepiej i potem już idzie, jak po maśle".

Otóż tak też jest z tą sprawą, którą chcę tu dzisiaj poruszyć. Często czytacie artykuły w „Strzelcu", czy w jakiem innem piśmie, które Wam nastręczają różne myśli, w nich pewne rzeczy uważacie za słuszne, inne znów za „bujdy na resorach", to Wam się podoba, tamto znowu Was złości. Myślicie to sobie, mówicie koledze czy komuś z rodziny i koniec. A dobrzeby było gdybyście to wyrazili na piśmie, albo gdybyście wypowiedzieli to wobec Waszych kolegów w świetlicy.

Weźmy pierwszy przykład z brzegu: Wasza świetlica zakupuje książki. Jest możność otrzymania dajmy na to 20 książek. Referent wychowania obywatelskiego napewno postara się dostać takie książki, które Was mogą zainteresować i będzie się starał aby je jaknajwięcej czytano. Nadarza się właśnie dobra sposobność wypowiedzenia swego zdania. Ma być zebranie oddziału w tej sprawie. Uszykujcie sobie na ten temat małą rozmowę. Mówiąc o bibljotece, wyrażając Wasze w tym względzie życzenia, musicie się oczywiście dobrze zastanowić nad tem, co i jak powiedzieć, aby to nie było pustem gadaniem.

W ten sposób wyrażając przy różnych okazjach swoje myśli oraz poglądy dochodzicie do pewnej łatwości wysłowienia się i zyskujecie to, i niedługo będziecie umieli jasno i wyraźnie ująć, co nieraz Wam się plącze po głowie w dosyć mglistej postaci.

Zdolność wyrażania w mowie i w piśmie swych myśli ma duże znaczenie. I to nietylko w życiu strzeleckiem. Wogóle zawsze człowiek, umiejący zainteresować słuchaczy, umiejący powiedzieć, czego chce, dojdzie prędko do celu, przeprowadzi swoje zamiary.

Dalszem rozwinięciem ćwiczeń nad opanowaniem żywego słowa, byłoby przygotowanie przez Was jakiegoś odczytu, którybyście mogli wygłosić wobec kolegów. Chodzi bowiem o to, aby rozmowy w świetlicy, aby to co z tego czy innego powodu mówicie, było ujęte w postaci dobrej, poprawnej i ciekawej. Tak jak pisząc list do znajomych, musicie uważać na pisownię, znaki pisarskie i t. d. tak też starajcie się, aby Wasze myśli były wypowiedziane dobrze, jasno i mądrze.

Z początku pójdzie to trudno, wkrótce jednak znajdziecie właściwą drogę i będzie to Wam robiło dużo przyjemności. Dałem Wam ogólne myśli, które trzeba teraz wykonać, trzeba wprowadzić w czyn. Jak Wam się to uda, coście zrobili i jak napiszcie, a jeszcze o tem pomówimy.

Jotem.



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA.

Z KALISZA piszą: Już pół roku minęło od chwili, kiedy ostatni raz pisaliśmy o pracy strzelczyń kaliskich. Praca oddziału kaliskiego w czasie tych ubiegłych miesięcy prowadzona bywa systematycznie, dzięki energji i oddaniu się obywatelki komendantki Wysockiej, która nie szczędziła sił nad wyszkoleniem obywatelek. Muszę tu przyznać, że kaliszanki dziarską postawą i dobrym marszem podczas uroczystości strzeleckich w Poznaniu i Ostrowie wprowadziły w podziw obecnych. Czas letni też potrafiły sobie uprzyjemnić. W tak dobranym i pełnym życia zespole nie brak było inicjatywy. Częste wycieczki do bliższych i dalszych okolic Kalisza, udział w uroczystościach, zbiórkach ulicznych na cele społeczne, gimnastyka, gry sportowe i ruchowe wypełniały im wolne od zajęć zawodowych chwile. Nadeszła jesień. Kończą się treningi na stadjonie, rozpoczęły się zbiórki na sali gimnastycznej i w świetlicy, na których obywatelki spędzają czas mile i pożytecznie. Oprócz pogadanek z dziedziny wychowania obywatelskiego, które wygłasza w bardzo zajmujący sposób ob. komendantka Cristelli, strzelczynie zajmują się robotami kobiecemi, przerabiają musztrę, strzelectwo oraz dwa razy w tygodniu odbywają zbiórki wychowania fizycznego. Często urządzamy wieczory świetlicowe, które tryskają radością i humorem. Na program tych wieczornic składają się pląsy, inscenizacje piosenek, monologi, śpiewy i gawędy.

* * *

ODBYWAMY ZEBRANIA ODDZIAŁOWE.

Z SZAMOTUŁ piszą: Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego otworzył w obecności 64 przedstawicieli z powiatu szamotulskiego i licznie zebranych gości, prezes zarządu powiatowego ob. Madaliński z Kluczewa, witając zebranych delegatów oraz przedstawicieli Rządu w osobie p. starosty Karpińskiego, wojskowości p. pułkownika Szczęśniaka, zarządu okręgowego Z. S. ob. prof. dr. Kurkiewicza i okręgowego kpt. Orlicza. Po przeczytaniu porządku obrad i po przemówieniu komendanta powiatowego por. Horwatha nastąpiły sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika, komisji rewizyjnej i Kom. Pow. Sprawozdanie prezesa stwierdziło kolosalny rozwój Związku, który w powiecie liczy zgórą 1400 członków zorganizowanych w 48 oddziałach męskich i 4 żeńskich. Dziś niema prawie zakątka w powiecie, w którym nie istniałby Strzelec. Nie jest to jednak stan taki, jaki winien być osiągnięty. Brak dostatecznych środków materjalnych stoi na przeszkodzie. Związek nie otrzymuje prawie znikąd pomocy materjalnej, z wyjątkiem Koła Przyjaciół Z. S., jak to wynikało ze sprawozdania sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej. Prezes wyraża jednak nadzieję, że trudności te wkrótce upadną. W wyczerpującem sprawozdaniu kmdt. pow. Z. S. ob. por. Horwath zaznajomił zebranych z pracą wojskową i oświatową Z. S. na terenie powiatu, poczem ob. kmdt. okr. kpt. Orlicz wyraził por. Horwathowi najgłębsze zadowolenie i podziękowanie, podkreślając, że powiat szamotulski postępuje w swej pracy ciągle i planowo. Duże wrażenie wywarło na zebranych, dłuższe przemówienie prezesa okręgowego ob. prof. dr. Kurkiewicza, który w krasomówczych słowach, poruszył interesujące zagadnienie stworzenia Polaka nowego typu, dostosowanego do potrzeb państwowych. Następnie przemawiał inspektor szkolny, p. Halardziński i p. płk. Szczęśniak. Po wyczerpaniu porządku obrad zjazd zamknięto gromkim okrzykiem na cześć Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.



Drużyna strzelczyń kaliskich przed wyjazdem na uroczystości strzeleckie w Ostrowiu.

* * *

W ROGOŹNIE, odbyło się zebranie Tow. Przyj. Z. S. Przewodniczył prezes Tow. ob. prof. Gliszczyński, protokółował ob. Stachowiak. Na wstępie ob. prof. Gliszczyński wygłosił referat o „Lidze Narodów". Po referacie przystąpiono do wyboru nowego skarbnika w miejsce ustępującego ob. Lechnowskiego. Prezes w serdecznych słowach podziękował ustępującemu skarbnikowi za położony trud dla dobra Towarzystwa, za szczerą oraz ofiarną współpracę. Na skarbnika jednogłośnie powołano ob. prof. Kozioła, który urząd ten przyjął. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.



Oddział strzelecki z Konina rozpoczął nowy rok szkolny P. W. nabożeństwem, uroczystem rozdaniem świadectw p. w. i fotografją, którą reprodukujemy.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ.

W POZNANIU odbyły się zawody footbalowe w dniach 23.X do 1.XI b. r. między oddziałami II Z. S. a oddz. XV Łazarz . Do zawodów stanęły drużyny w składzie: oddz. II: Szymura Franciszek, Wężyk Krzyżaniak II, Andrzejczak I, Andrzejczak II, Racek, Matuszewski, Walczak, Małecki, Nowacki, Szafrański (Skołuda). Oddz. XV: Krumholz, Zawieja, Dusik, Nawrocki, Ławniczak, Jezierski (Wołyński), Grossmann, Nowak, Kłaczak, Zaremba, Wiśniewski. Oba te mecze wygrał oddz. Łazarz 23.X w stosunku 5:3, a 1.XI 7:2, i trzeba przyznać zupełnie zasłużenie, gdyż drużyna oddziału XV była zgrana i gracze dobrze się rozumieli. Zawody stały na wysokim poziomie, gra była żywa i dawała duże zadowolenie. Niejedna A-klasowa drużyna mogłaby być dumną, gdyby jej zawodnicy zademonstrowali grę taką, jak oddz. Łazarz w dn. 1.XI. Dnia tego serję ctwiera Grossmann z „Łazarza", a dzielnie mu sekunduje Walczak i Zaremba, tak że w 30 min. Łazarza prowadzi 4:0. Pomału gra się wyrównuje, oddz. II nabiera impetu, czego efektem są dwie bramki. Do połowy mimo naporu oddz. II stan pozostaje niezmieniony. Po zmianie stron początkowo gra nie nie zapowiada wysokiej przegranej oddz. II, który z miejsca ostro atakuje. Dzięki pomocy atak Łazarza świetnie zasilany piłkami zmusza bramkarza do kapitulacji, przyczem bramkę strzela zdaleka silnym strzałem lewy pomocnik. Serję bramek zamyka znowu Grossmann, podwyższając wynik do 7, jeszcze kilka obustronnych ataków i gwizdek sędziego kończy zawody. U zwycięzców nie można nikogo wyróżniać, gdyż jedni byli doskonale technicznie, inni braki techniczne nadrabiali ambicją, tak że całość zupełnie do siebie dostrojona robiła miłe wrażenie dla widzów. Sędziemu ob. Jareckiemu, należą się słowa uznania.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

W OWIŃSKU, pow. Poznań powstał półtora roku temu oddział Związku Strzeleckiego, który mimo ataków nieprzyjaciół rozwijał się, urabiając część miejscowej młodzieży na dzielnych obywateli. Zarząd powiatowy widząc wysiłki i hart młodego oddziału postanowił nagrodzić go wiatrówką. I otóż w niedzielę 9 październik b. r., gdy strzelcy z oddziałowym referentem wychowania obywatelskiego ob. Wojciechowskim ćwiczyli sztuczkę, którą postanowili odegrać w rocznicę odzyskania niepodległości — przyjechał komendant powiatu ob. Wł. Kwaśnik. Po przyjęciu raportu ob. kom. Kwaśnik przemówił do strzelców i wręczył im wiatrówkę. Na-



Rychtalska kompanja Zw. Strzeleckiego wraz z drużyną „Orląt" po obchodzie święta Niepodległości.

stępnie odbyło się strzelanie. Strzały na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego oddał prezes oddz. ob. Feliks Hirsz. W strzelaniu konkursowem najlepsze miejsce zdobyli: ob. ob. Hirsz Zygmunt, Drzewiecki Kazimierz, Wiśniewski Władysław, Wojciechowski Edmund i Hirsz Feliks, za co zostali odznaczeni orzełkami strzeleckiemi.

* * *

Z POZNANIA piszą: Celem uczczenia pamięci ś. p. por. Żwirki oddział Z. S. Konarzewo przesłał na ołtarz lotniczy z obrazem Matki Boskiej, Opiekunki Lotników zebrany datek, a oddział XIV — Poznań-Osiedle — 24 zł.

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

W ŚREMIE, stosownie do rozkazu komendy okręgu VII Z. S. zorganizowany został na terenie powiatu „Tydzień Obrony Narodowej" i „Propagandy Związku Strzeleckiego" w czasie od 16 do 23 października b. r. Tydzień zapoczątkowany został nabożeństwem w kościele pofranciszkańskim w Śremie, w którem brały udział oddziały Z. S.: Śrem, Esterpole, Konarskie, Chrząstowo, Włościejewki, Włościejewice, Ostrowieczno, Błażejewo i Studzianna. Po mszy świętej odbyły się ćwiczenia dwustronne wspólnie ze Związkiem Rezerwistów i b. wojskowych, których tematem była obrona przyczółka mostowego Śrem. Całością dowodził p. płk. Popelka komendant szkoły podof. piechoty dla małoletnich, mając do pomocy prezesa rezerwistów i b. wojskowych, p. mjr. dr. Matuszewskiego. Dowódcami stron byli: por. rez. Tylmski — strona czerwona i ppor. rez. Nowak — strona niebieska. Tak oddziały rezerwistów jak i Związku Strzeleckiego wykazały dużą znajomość służby polowej, a kilkunastu kilometrowy marsz, zwłaszcza strony czerwonej w niczem nie uszczuplił dziarskiej postawy, jaką miała możność podziwiać publiczność przy defiladzie na rynku w Śremie. Ogólny entuzjazm wzbudził w Śremie Akademicki Oddział Strzelecki na motocyklach i rowerach i patrol konny „orląt" z oddziału Konarskie. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski z udziałem p. starosty powiatowego Krykiewicza, i przedstawicieli województwa oraz D.O.K. VII. W ciągu tygodnia od 16 do 23 ub. m. wszystkie oddziały wykonały zbiorowo pożyteczne uczynki. Między innemi został naprawiony przez oddział Z. S. Kromolice most na drodze prowadzącej z Kromolic do Kórnika oraz część drogi. Jedne oddziały zajęły się przydrożnemi figurami, inne zbierały ofiary na starców i chorych. Równocześnie w ciągu tego tygodnia, wszystkie oddziały urządziły uroczyste zebrania z odczytami dla szerszej publiczności. W dn. 23 ub. m. na strzelnicach odbyło się strzelanie do tarczy obrony narodowej pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Począwszy od p. starosty powiatowego Krykiewicza i p. płk. Popelki, strzelali wszyscy obywatele miasta Śremu. Ilość strzelających była tak duża, że mimo, iż strzelano jednocześnie na strzelnicy małokalibrowej w koszarach, na strzelnicy bractwa kurkowego i na starej strzelnicy, nie zdążyli wszyscy chętni swych strzałów oddać. W samem mieście Śremie w dniu 23.X zdobyto dwie odznaki strzeleckie srebrne i 35 odznak bronzowych. W dniu tym odbyło się takie same strzelanie we wszystkich miejscowościach, w których znajdują się oddziały Zw. Strzeleckiego.

P. Barcikowski.



W Kazimierzu Biskupim odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego p. w. Z tej okazji urządzone zostały zawody sportowe. Jedną z konkurencyj — skok wzwyż — przedstawia reprodukowane zdjęcie.

Rzeczy wesołe



DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

WIE, COBY ZROBIŁ.

— Obywatelu Jastrząbek — mówi komendant oddziału — przypuśćmy, że stoicie na warcie. Jest noc. Wokoło was ciemno, że oko wykol. Wtem opodal słyszycie jakiś podejrzany szmer. Cobyście wtedy uczynili?

— Hm — odpowiada Jastrząbek — w takim wypadku to byłoby najlepiej zmykać co tchu do namiotu. Bo licho wie, z której strony człek mógłby porządnie oberwać.

(Henryk Radowiecki, Maczki — dowcip nagrodzony).

PIERWSZA LEKCJA STRZELANIA.

Instruktor: — Który z was powie mi, dlaczego przy strzelaniu zamyka się lewe oko?

Jeden ze strzelców: — Żeby nie widziała lewica, gdy strzela źle prawica.

(Juljan Jar., Chodorów).

* * *

MA PRAWO DO ZNIŻKI.

— Co kosztuje nocleg w waszym hotelu?

— Trzy złote.

— To drogo.

— Liczymy trochę taniej, jeżeli ktoś bierze pokój na czas dłuższy...

— No naturalnie, że ja biorę na czas dłuższy — codziennie śpię najmniej do jedenastej.

JEŻELI...



Godzina ósma rano. Dwaj malcy z teczkami udają się do szkoły.

— Wiesz co? Ja wolałbym iść do parku!

— A ja wolałbym zagrać w foot-ball.

Przez chwilę zastanawiają się.

— Mam pomysł. Rzucimy pięciogroszówkę. Jeśli padnie „orzeł", to pójdziemy grać w piłkę, a jak „reszka", to do parku. Zgoda?

— Dobrze... ale przecież mieliśmy iść do szkoły?

— No to jeżeli moneta zatrzyma się w powietrzu, to pójdziemy do szkoły...

(Cyrulik Warszawski)

TO PRAWDA...

Na wykładach dla analfabetów instruktor zapytuje:

— Strzelec Pędrak! Jeżeli od trzech odejmiesz trzy, ile ci się zostanie?

— Nie wiem.

— Jakto nie wiesz? Jeżeli masz trzy jabłka, a z tych dwa oddasz koledze, a jedno zjesz, co wtedy będziesz miał?

— Ogryzek!

TRUDNO TO BĘDZIE WYKONAĆ.

— Muszę pana uprzedzić — mówi dentysta do pacjenta — że teraz będzie bardzo bolało. Niech pan mocno zaciśnie zęby i szeroko otworzy usta!

KŁOPOTY OGRODNIKA.



— Okropność! Nie pamiętam, który patyk jest drzewem, a który podpórką.

(Gazeta del Popolo, Rzym).

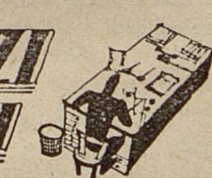
ODKRYCIA I PODRÓŻE.

— Z sześciu uczestników naszej wyprawy do Bieguna Północnego — opowiada podróżnik polarny — tylko ja jeden pozostałem przy życiu. To było straszne! Po rozbiciu się naszego statku schroniliśmy się na pływającą górę lodową. Po wyczerpaniu skromnych zapasów żywności, zmuszeni byliśmy jeść własne buty.

— A czemu należy przypisać to, że panu jednemu udało się ujść z życiem, podczas gdy pańscy towarzysze umarli z głodu?

— Miałem większy numer butów, niż oni!...

Odpowiedzi Redakcji



Ob. Zielińska, Sieradz: „Księgę ubogich" wysłaliśmy 24 b. m. Sprawozdania z życia oddziału czekają na swoją kolej. Ukażą się w „Strzelcu" już niedługo.

Kmda pow. Z. S. Brzeżany: Fotografję poświęcenia świetlicy w Józefówce wykorzystamy w najbliższym numerze.

Ob. Korzeniowski, Puławy: Czekamy na zapowiedziane sprawozdanie z pracy sekcji dramatycznej. Jeżeli zdjęcie nie było jeszcze robione, nie zdejmujcie grupy, zróbcie zdjęcie w ruchu.

„Były żołnierz", Konin: Prosimy, by w następnych listach do Redakcji, poddpisywał się Obywatel pełnem imieniem i nazwiskiem. Chcemy wiedzieć, z kim rozmawiamy. Prawo ubiegania się o Krzyż i Medal Niepodległości mają tylko ci, którzy walczyli w szeregach polskich przed listopadem 1918 r. Komitet Krzyża i Medalu mieści się w Warszawie, Aleja Ujazdowska 1—3, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych.

Ob. Łukaszek, Stężyca: Do losowania dopuszczamy wszystkie prawidłowe rozwiązania, bez względu czy nadesłał je Czytelnik czy też Prenumerator „Strzelca".

Ob. Bartocha, Zabłotce: Pocztówki wysłaliśmy. Z nagród, przyznanych za rozwiązanie zadań, o które zapytujecie, nie wylosowaliście żadnej.

Oddział Z. S. Janowa Dolina: Nie rozumiemy dobrze o jakie „warunki współpracy" Wam chodzi. Każdy strzelec może pisać do swego pisma. Za wydrukowane artykuły, nowele, zadania i t. p. w zasadzie nie płacimy. Wyjątek stanowią konkursy (ostatnio konkurs na opowiadanie z pracy zawodowej, konkurs na humor strzelecki), przy ogłaszaniu których podaliśmy wysokość nagród.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 74 — GRAMY W YO — YO



Franek Rzepka i jego koledzy oddziałowi ulegli ogólnej epidemji i w wolnych chwilach grywają z zapałem w popularną grę yo-yo. Palmę pierwszeństwa zdobył oczywiście Franek Rzepka. Potrafi on rzucać szpuleczkę rekordową ilość razy, o czem zresztą łatwo można się przekonać, przyjrzawszy się uważnie obrazkowi. Widać na nim wyraźną cyfrę prawidłowych rzutów. Popatrzcie na rysunek mili Czytelnicy, i powiedźcie nam, który zkolei trafny rzut zrobił w tym momencie nasz bohater.

Odpowiedzi nadsyłać można do 12 grudnia, nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

ZADANIE NR. 75 — SZARADY

Ułożyła ob. Zielińska, Sieradz.

Czwarte — *ósme* rodzaj żeński,
Siódme — *ósme* imię męskie
Takież samo — *trzecie*—*czwarte*,
Trzecie — *pierwsze* jeśli warte.
Piąte — *ósme* okres czasu
Trzecie — *siódme* słychać z lasu,
Wszystko razem po złożeniu
Śpiewaj sobie miły leniu.

* * *

Pierwsze — *trzecie* kocha dziecię
Czwarte — *piąte* w grochu stoi
Drugie — *piąte* władza nosi
Całości nieuk się boi.

* * *

Rozwiązanie przyjmuje do 12 grudnia, nagroda— świeżo wydana książka Andrzeja Struga „Żółty krzyż".

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 67.

Młody Rzepka dlatego złamał piłę, że piłował drzewo ze strony pochyłej, a winien piłować z przeciwnej.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) oddział Krystynopol; 2) ob. Topolnicki, Marzenica; 3) ob. Topajew, Płock; 4) ob. Żak, Dąbrowa; 5) ob. Habdas, Łapy; 6) ob. Wlekliński, Michałowice; 7) ob. Dąbrowski, Mierucie; 8) ob. Orwin, Pruszków; 9) ob. Skibiński, Opsa, 10) ob. Szulczewska, Gościn; 11) ob. Paciubiński, Knyszyn; 12) ob. Fajwlowicz, Skomlin; 13) ob. Boguszewicz, Łowicz; 14) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma; 15) ob. Zieliński, Kamień; 16) ob. Dziewierski, Kalisz; 17) ob. Boguszewicz, Łowicz; 18) oddział Nohawki; 19) ob. Reńczak, Dęby Wielkie; 20) ob. Fitkała, Konstantynów; 21) ob. Siekierka, Piaseczno; 22) ob. Mioszczeniec, Łuków; 23) oddział w Podklasztorze; 24) ob. Zdanowiecki, Toruń; 25) ob. Klimek, Zawadzie; 26) ob. Strandzik, Liwiec; 27) ob. Sokónk, Gdańsk; 28) ob. Karczocha, Cygany; 29) oddział Kraków im. Marszałka Piłsudskiego; 30) ob. Fitkała, Konstantynów; 31) ob. Szepke, Ryczywół; 32) ob. Wąsiorek, Rymanów; 33) ob. Pieniążek, Kraków; 34) ob. Krawęczyński, Jasło; 35) ob. Czwartos, Starachowice; 36) ob. Karawański, Solec Kuj.; 37) ob. Fajwlowicz, Skomlin; 38) ob. Zandman, Działdowo; 39) oddział Lebiedziew; 40) ob. Franaszek, Baby; 41) ob. Targoński, Warszawa; 42) ob. Pletwicki, Kałuszyn; 43) ob. Lubocki, Kociubińce; 44) ob. Szarecki, Przemyśl; 45) ob. Bąk, Ciche; 46) ob. Strams, Kalisz; 47) ob. Zielińska, Sieradz; 48) ob. Walczak, Przemyśl; 49) ob. Korzeniowski, Puławy; 50) ob. Ramaliński, Gródek Jag.; 51) ob. Terczyński, Podłęże; 52) ob. Suchocki, Kolnica; 53) ob. Pławczyk, Karolin; 54) oddział Brzeżany; 55) ob. Białonos, Stoczek; 56) ob. Wojda, Włoszakowice; 57) ob. Fankiewicz, Strzałkowo; 58) ob. Kiczka, Wągrowiec; 59) ob. Krajewski, Wolenice; 60) ob. Pyteń, Rypno; 61) ob. Zelukiewicz, Turja; 62) ob. Pakocha, Cegłów; 63) ob. Radowiecki, Maczki; 65) ob. Jurgiełajtis, Łóździany; 66) ob. Ćwiek, Sosnowiec; 67) ob. Kalinowski, Choceń; 68) oddział Konin; 69) oddział Topiłówka; 70) ob. Ratajczak, Rąbczyn; 71) ob. Ośrodka, Krotoszyn; 72) ob. Wais, Klimkówka; 73) ob. Kulczycki, Odrzykoń; 74) ob. Białas, Kleczew; 75) ob. Bartocha, Zabłotce.

Grę świetlicową ping - pong wylosował oddział Topiłówka,

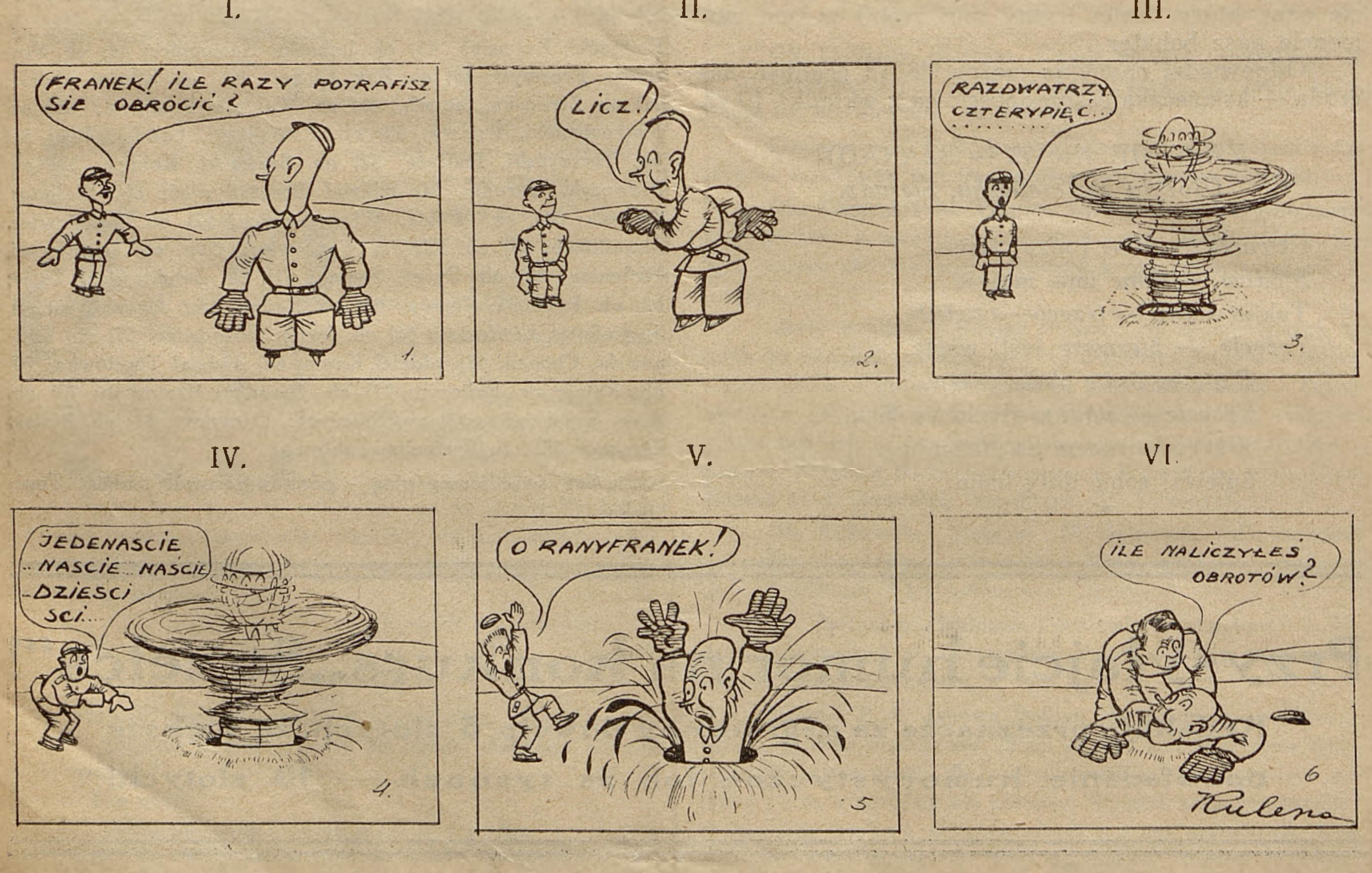
Przysyłajcie humor na konkurs „Strzelca"!

Redakcja przeznacza za nagrodzony dowcip 5 złotych, za większe opowiadanie humorystyczne lub za rysunek — 10 złotych!

Z KONIECZNOŚCI I Z PRZYZWYCZAJENIA

Zastanówmy się nad istotną przyczyną wielu uczynków człowieka. Dlaczego w pewnych wypadkach czynimy tak, a nie inaczej? Co nami kieruje, co nas skłania do pewnego posunięcia, co wstrzymuje nas od pewnego kroku? Jesteśmy przekonani o swej wolnej woli, wierzymy w rozum, któremu oddajemy przewodnictwo i który winien wybrać właściwą drogę. Jednak nie zawsze kierujemy się rozumem, często głównym motorem naszych czynów jest konieczność, przyzwyczajenie. Rozum wzbrania nam np. pić wodę z brudnej przydrożnej kałuży, lecz spragniony żołnierz w czasie walki odrzuci wszelkie rozumowe skrupuły, gdyż pragnienie jest zbyt silne i instynkt odwołuje organizm do wyższej konieczności. Tu instynkt zwyciężył rozumowanie w interesie dobra organizmu. Gdy w obronie honoru powierzonej nam w opiekę kobiety ryzykujemy własne życie, nasze etyczne rozumowanie nakazuje nam właśnie tak, a nie inaczej postąpić. Ale z przyzwyczajenia znów ucinamy sobie poobiednią drzemkę, z przyzwyczajenia czytamy choć przez chwilę książkę przed snem, z przyzwyczajenia pijemy czarną kawę po obiedzie i t. d. i t. d. W tych zresztą drobnostkach minimalną rolę odgrywa instynkt, rozum, czy wyższa konieczność, poprostu przywykliśmy do tego. Z przyzwyczajenia też palimy. I nawet każdy przeciętny palacz przyzna, że często mechanicznie, z przyzwyczajenia wyjmuje papierosa i zapala, potem zaś dopiero zastanawia się i dochodzi do wniosku, że uczynił to bezwiednie. Ale jak określimy pobudki kierujące palaczem, który nabywa pokątnie fabrykowane tutkowce. Czy konieczność, czy instynkt, czy przyzwyczajenie nakazują mu palić brudne, niehigieniczne szwarcówki, gdzieś w norach i wilgoci wyrabiane. Czyż rozum i instynkt samozachowawczy nie powinny go ostrzec, że naraża się na ciężkie choroby, biorąc do ust tutkę, roznosicielkę zarazy. Czyż nie lepiej i bezpieczniej zaopatrzyć się w pierwszorzędne papierosy bezustnikowe, których nikt nie potrafi sfałszować, gdyż są produkowane mechanicznie w najidealniejszej czystości? Zastanówmy się, czy paląc szwarcówkę — tutkówkę czynimy to z konieczności, z przyzwyczajenia, czy z... głupoty?

Popisowy występ na lodzie strzelca Franka Rzepki



Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra“ Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra“, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.